W odbudowie Stolicy niech nie zabraknie i Twojej cegiełki

TRYBUNA ROBOTNICZA

6 stron *** Cena 2 zł.

Nr. 272. — (949) Katowice - Kraków - Wrocław - Częstochowa - Rzeszów - Kielce, piątek, 3 października 1947 r. Rok V

Dzięki poparciu ZSRR Albania weszła na drogę postępu



Enwer Hodża

W przemówieniu wygłoszonym w Tiranie, premier ENWER HODŻA oświadczył, iż Albania weszła na drogę wielkiego postępu w dziedzinie socjalnej i ekonomicznej.

Wielka liczba nowych dróg, mostów, szpitali oraz szkół jest tego najlepszym dowodem. Premier podkreślił znaczenie dla Albanii prac irrygacyjnych, prowadzonych obecnie przez rząd albański na wielką skalę. Osiągniecia te stały się możliwe jedynie dzięki czynnemu poparciu Związku Radzieckiego. POPARCIE ZSRR JEST GWARANCJĄ PRZYSZŁOŚCI ALBANII, oświadczył premier.

KONFERENCJA RUSINEK-BEVIN

LONDYN, czwartek

W dniu 30 września minister RUSINEK odbył blisko godzinną rozmowę z brytyjskim ministrem spraw zagranicznych BEVINEM. Wśród spraw interesujących oba państwa minister Rusinek poruszył sprawę Polaków zamieszkałych od lat i pracujących w West falii, którzy domagają się przyśpieszenia ich powrotu do Ojczyzny. Minister Rusinek podkreślił wielkie znaczenie tej sprawy dla Polski, występującej w obronie naturalnych praw obywateli posiadających bezsporne prawo powrotu do kraju. Wyraził on przekonanie, że rząd Wielkiej Brytanii w uznaniu słuszności tego stanowiska dopomoże do jak najszybszego pozytywnego załatwienia sprawy.

Powódź w Pendżabie

LONDYN, czwartek

Po długotrwałych deszczach rzeki w Pendżabie wystąpiły z brzegów zalewając około 1000 km. kwadratowych. Wody zalały obszary graniczne pomiędzy Hindustanem a Pakistanem, przez które odbywa się obecnie olbrzymi ruch ludności — muzułmanów do Pakistanu a Hindusów do Hindustanu. W odległości około 100 km. od miasta Lahore 100.000 rzesza uchodźców muzułmańskich schroniła się na wzgórza, otoczone wezbranymi wodami. Około 1000 osób straciło życie wskutek powodzi.

Słowacy domagają się usunięcia „Tisowców"

PRAGA, czwartek

Związek Uczestników Walk o Niepodległość Czechosłowacji wystosował do rządu memorandum, w którym domaga się usunięcia około 500 osób z kierowniczych stanowisk w życiu politycznym i gospodarczym Słowacji, jako nie zasługujących na zaufanie z powodu kontaktu z byłym prohitlerowskim rządem „Prezydenta Tiso".

Republikanie i bankierzy w opozycji do »planu Marshalla«

NOWY JORK, czwartek

W kołach politycznych uważa się, że wyniki konferencji odbytej przez prez. Trumana z czołowymi przedstawicielami Kongresu — utrudnią i opóźnią realizację planu Marshalla.

Przewodniczący Komisji dla Spraw Zagranicznych Senatu Arthur VANDENBERG podał wczoraj do wiadomości, że uważa się za bezcelowe zwołanie posiedzenia Komisji dla Spraw Zagranicznych przed listopadem br.

OZNACZA TO, ŻE VANDENBERG, KTÓRY NA OGÓŁ POPIERAŁ POLITYKĘ DEPARTAMENTU STANU, NIE ZAMIERZA W TYM WYPADKU OKAZAĆ SWEJ POMOCY PREZYDENTOWI TRUMANOWI I MINISTROWI MARSHALLOWI.

W tym stanie rzeczy ewentualna pomoc dla niektórych krajów europejskich będzie udzielona — zdaniem dzienników amerykańskich z początkiem lutego 1948 r., a więc znacznie później, niż się w Europie spodziewano.

Równocześnie wzrastają w szybkim tempie ceny zboża. Na giełdach zbożowych liczą się bowiem z zakupami, co powoduje haussę. Oznacza to, że za fundusze, jakie mają być przyznane na pomoc dla niektórych krajów Europy, będzie można w przyszłości nabyć MNIEJ zboża niż obecnie.

STANOWISKO REPUBLIKANÓW

Bezpośrednio po konferencji prezydenta Trumana z czołowymi członkami Kongresu — rozeszły się pogłoski o poważnych zastrzeżeniach, jakie wysunęli REPUBLIKANIE wobec planu Marshalla. Obecnie złożył przewodniczący Izby Reprezentantów Józef MARTIN (republikanin) oświadczenie, w którym oficjalnie przedstawił zastrzeżenia republikanów.

Martin zaznaczył, że sprawa pomocy dla Europy musi być poddana szczegółowym studiom. SPRAWOZDANIE „KONFERENCJI 16" NIE JEST ZADOWALAJĄCE. Musi ono być uzupełnione nowymi danymi. W szczególności Martin zaznaczył:

- Rząd musi dokładnie określić do jakiej granicy zamierza okazać pomoc.
- Stany Zjednoczone muszą otrzymać szczegółową gwarancję, że fundusze amerykańskie zostaną zużyte w odpowiedni sposób.
- Pomoc amerykańska musi przyczynić się do trwałego uzdrowienia gospodarki europejskiej.
- Pomoc dla Europy nie może mieć ujemnego wpływu na życie gospodarcze w Stanach Zjednoczonych.

STANOWISKO BANKIERÓW

Bankierzy amerykańscy opublikowali komunikat, w którym wysuwają szereg warunków, od spełnienia których uzależniają swe poparcie dla planu Marshalla.

Domagają się oni, aby pomoc w ramach planu Marshalla została przeprowadzona na zasadach organizacyjnych PRZEDSIĘBIORSTWA PRYWATNEGO, a rząd amerykański ma jedynie kontrolować działalność tego przedsiębiorstwa.

Następnie wysuwają bankierzy amerykańscy postulat w sprawie uzależnienia pomocy amerykańskiej od gwarancji, że zostanie ona zużyta w ten sposób aby położyć kres polityce nacjonalizacji i kontroli rządowej nad życiem gospodarczym.

BIDAULT PROSI O POMOC

NOWY JORK, czwartek



Bawiący w Stanach Zjednoczonych francuski minister spraw zagranicznych BIDAULT złożył w środę wizytę prezydentowi Trumanowi. Wizyta ta pozostaje w związku z krytyczną sytuacją finansową Francji, która w ciągu najbliższych dwóch tygodni nie będzie miała dolarów na opłacenie niezbędnego importu oraz zamiarem prezydenta Trumana pozostawienia Kongresowi decyzji w sprawie udzielenia doraźnej pomocy Francji. Stanowisko Trumana wywołało we Francji poważne rozczarowanie oraz pesymizm, czy pomoc amerykańska nadejdzie jeszcze na czas, by zapobiec radykalnemu pogorszeniu się sytuacji gospodarczej. We francuskich kołach rządowych wyrażają również obawę, że odroczenie pomocy USA dla Francji, może wywrzeć wpływ na przebieg i wyniki, wyznaczonych na dzień 19 bm. wyborów do władz municypalnych.

W wyborach zwycięża komuniści

PARYŻ, czwartek

Instytut badania opinii publicznej we Francji przeprowadził ankietę w związku ze zbliżającymi się wyborami municypalnymi w kraju. Przeważająca liczba zapytanych odpowiedziała, iż w zbliżających się wyborach największe szanse posiada partia komunistyczna, na którą prawdopodobnie padnie większa niż poprzednio ilość głosów. Jak wiadomo, podczas wyborów municypalnych, które miały miejsce w ub. okresie, partia komunistyczna w całym kraju otrzymała ponad 22% głosów.

FIERLINGER przyjeżdża do Polski

WARSZAWA, czwartek

Dnia 2 października br. przybywa do Polski na zaproszenie Centralnego Komitetu Wykonawczego Polskiej Partii Socjalistycznej przewodniczący Czechosłowackiej Partii Socjaldemokratycznej, wicepremier rządu czechosłowackiego ZDENEK FIERLINGER z małżonką oraz sekretarz generalny partii — Vilima

RADZIECKO - AMERYKAŃSKIE STOSUNKI HANDLOWE

WASZYNGTON, środa

Ministerstwa Handlu USA podało do wiadomości, iż w pierwszym półroczu 1947 r. Stany Zjednoczone eksportowały do Związku Radzieckiego towarów na ogólną sumę 91 200 000 dolarów. USA eksportowały do Związku Radzieckiego przeważnie urządzenia górnicze. — W tym czasie USA importowały ze Związku Radzieckiego towary na ogólną sumę 22 000 000 dolarów, przeważnie rudę manganową.

MUSIMY SOBIE WZAJEMNIE POMAGAĆ

Wywiad z prez. Kolarowem

SOFIA, czwartek

W wywiadzie udzielonym korespondentowi PAP, prezydent Republiki Bułgarskiej Wasil Kolarow oświadczył, że stosunki między Polską a Bułgarią są jak najlepsze i że życzyłby sobie, aby rozwijały się one dalej i zacieśniały.

„Rozwój stosunków między naszymi państwami — powiedział prezydent — konieczny jest nie tylko ze względów na nasze interesy gospodarcze, ale i ze względu na obecną sytuację międzynarodową. Musimy sobie wzajemnie pomagać. Wymiana handlowa między Bułgarią a Związkiem Radzieckim rozwija się jak najbardziej zadawalająco. Dzięki układowi i unii celnej, nastąpi rozkwit jugosłowiańsko-bułgarskich stosunków handl. Zacieśniają się również dzięki obopólnym wysiłkom więzy między Bułgarią a Czechosłowacją. Jestem przekonany, że w najbliższej przyszłości nastąpi zacieśnienie stosunków gospodarczych również między Bułgarią a Polską".

Omawiając obecną sytuację w Bułgarii, prezydent Kolarow oświadczył: „Cały naród pracuje nad wykonaniem dwuletniego planu. W dziedzinie mobilizacji siły roboczej kadr technicznych i organizacyjnych wykonanie planu natrafia na trudności. Rzeczywista trudność dla nas, to brak maszyn i metalu. Mamy nadzieję, że bratnie nam narody zrozumieją nasze potrzeby i okażą nam pomoc. Na podstawie rozmów z przedstawicielami Jugosławii, Polski i Czechosłowacji, spodziewamy się, że trudności zostaną usunięte i wykonamy plan w terminie. Jeżeli chodzi o sytuację żywnościową — to urodzaj tegoroczny nie był zadowalający i mimo dobrych zbiorów kukurydzy, potrzebna nam będzie pomoc. Wierzymy że otrzymamy ją z kraju, który nigdy nam pomocy nie odmawiał — od Związku Radzieckiego".



Chodzi nie tylko o to, ażebyśmy mieli dużo szkół, ale także o to, ażeby szkoły te były wyposażone w niezbędne do nauki przybory. W naszych szkołach urządza się w osobnych salach pracownie chemiczne, fizyczne i inne. W szkole chemicznej nr 192 znajduje się dobrze wyposażona w przyrządy pracownia, w której młodzież zdobywa praktyczną wiedzę.

Polska jest przeciwko „neomonachijczykom"

— oświadcza Prem. Cyrankiewicz

PRAGA, czwartek

Dziennik czeski „RUDE PRAVO" zamieszcza wywiad udzielony przez Premiera Rządu Polskiego Józefa CYRANKIEWICZA, na temat t. zw. polityki monachijskiej, będącej przyczyną drugiej wojny światowej.

W wywiadzie tym Premier Cyrankiewicz porównuje na wstępie tendencje polityki monachijskiej z roku 1938 z tendencjami zarysowującymi się również w obecnej polityce międzynarodowej.

„Istota polityki monachijskiej 1938 roku polegała na:

- próbie narzucenia polityce międzynarodowej dyktatu europejskich mocarstw kapitalistycznych,
- próbie wyeliminowania Związku Radzieckiego z polityki europejskiej,
- próbie oparcia porozumienia konserwatywnej Francji i Anglii z hitlerowskimi Niemcami (i zwasalizowanymi przez Hitlera Włochami) na pozostawieniu imperializmowi niemieckiemu „wolnej ręki" w jego ekspansji na wschód.
- na oddaniu Niemcom na „pożarcie" całej Słowiańszczyzny w nadziei, że wówczas nie będą kierowali swych planów agresji na zachód i swych apetytów ku koloniom i morzom,
- na przerwaniu procesu odrodzenia Ligi Narodów, jako czynnika bezpieczeństwa zbiorowego, skierowanego przeciw agresji faszystowskiej, na zastąpieniu idei niepodzielnego pokoju ideą „bloku zachodniego",
- na usankcjonowaniu agresji i kontrrewolucji powstałych reżimów reakcyjnych w Europie.

Także dziś obserwujemy:

- próbę dyktatu w polityce międzynarodowej sił kapitalistycznych,
- próbę wyeliminowania i izolacji Związku Radzieckiego z polityki światowej,
- próbę włączenia najbardziej reakcyjnych i rewizjonistycznych sił niemieckich do planów międzynarodowego kapitalizmu,
- próbę pozostawienia Niemcom wolnej ręki na wschodzie,
- próbę zdyskryminowania ONZ jako czynnika bezpieczeństwa zbiorowego, próbę zastąpienia idei niepodzielnego pokoju, ideą „bloku zachodniego".
- próbę wskrzeszenia reakcyjnych sił i reżimów w całej Europie.

Następnie Premier Cyrankiewicz wskazał na różnice między sytuacją obecną a sytuacją okresu monachijskiego oraz na stosunek sił monachijskich i antymonachijskich.

Jakie istnieją różnice

„Różnice w stosunku do roku 1938 są pokaźne. Po pierwsze hegemonia Niemiec w bloku sił kapitalistycznych nie istnieje więcej. Po tę hegemonię sięgają obecnie potentaci dolara. Sytuację ułatwia im fakt, że Europa jest zniszczona wojną i potrzebuje pomocy.

Po wtóre jednak — i to równoważy od przeciwnej strony zwiększone niebezpieczeństwo — prestiż i potęga Związku Radzieckiego od owego czasu wzrosły niezmiernie a równocześnie na wschodzie i południowo-wschodniej Europie zwyciężyły ruchy ludowe, które ujęły władzę twardo w swoje ręce i ugruntowały ją na przeprowadzonych reformach społecznych, przeciwstawiając się naciskowi z zewnątrz.

Po trzecie doświadczenia ubiegłych okresów kazały skupić się całej Słowiańszczyźnie w obronie przed agresją niemiecką i przed każdą inną potencjonalną agresją.

Po czwarte wreszcie przez Europę i przez cały świat przeszła fala społecznych lub narodowo wyzwoleńczych ruchów postępowych.

Siły tych ruchów są nie w regresji jak w roku 1938, ale właśnie narastają i potężnieją. Siły postępu i demokracji w całym świecie, potężne siły lewicy we Francji, Włoszech, istnienie tych sił w Anglii, nawet w Niemczech, siły postępu w Stanach Zjednoczonych Ameryki, siły ruchów narodowo-wyzwoleńczych w krajach kolonialnych i półkolonialnych - siły tych wszystkich ruchów wzrastające dziś jak fala, szukające porozumienia między sobą wierzące w swą przyszłość na tle całkowitego rozkładu kapitalizmu są wraz ze Związkiem Radzieckim i państwami demokracji ludowej potężną przeszkodą dla planów „neomonachijskich".

Stąd nasze przekonanie, że plany „neomonachijskie" zostaną sparaliżowane a idea bezpieczeństwa zbiorowego i współpracy międzynarodowej opartej na dążeniu do wspólnego celu, sprawiedliwości społecznej i postępu — zwycięży.

Wreszcie Premier Cyrankiewicz przedstawił stanowisko Polski wobec sił monachijskich i antymonachijskich.

„Stanowisko Polski w tej sytuacji jest jasne — oświadczył Premier Cyrankiewicz — określa je polski interes narodowy, obrona przed niemieckim rewizjonizmem i imperializmem, dążenia do dobrobytu i kultury najszerszych mas. Interes narodowy Polski nie da się oddzielić od ustroju polskiej demokracji ludowej. Interes narodowy Polski kazał jej zawsze być w obozie antymonachijskim i dlatego tak potężny był opór mas polskich przeciw polityce Becka. Dlatego masy ludowe w Polsce tak gorąco popierają dzisiejszą politykę zagraniczną naszego Rządu.

POLSKA JEST OCZYWIŚCIE PRZECIWKO NEOMONACHIJCZYKOM, POLSKA WIERZY W NIEPODZIELNY POKÓJ, W POSTĘP I SPRAWIEDLIWOŚĆ SPOŁECZNĄ.

Oświadczenie Wyszyńskiego w ONZ

NOWY JORK, czwartek

Ogólne Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych zebrało się dziś dla przeprowadzenia głosowania nad wyborem trzeciego członka do Rady Bezpieczeństwa, na miejsce opróżnione z końcem b. r. przez Polskę a na które kandyduja Ukraina i Indie. Przeprowadzone dziś 8 i 9 z kolei głosowanie nie dało wyników. Przedstawiciel ZSRR wiceminister Wyszyński zaznaczył, że niektóre delegacje widocznie bądź zapomniały, bądź też pragną świadomie pogwałcić wymagania Karty i oddają swe głosy w ten sposób, by zamanifestować swe obiekcje przeciwko dopuszczeniu do Rady Bezpieczeństwa przedstawicieli jednego z krajów słowiańskich. Wiceminister Wyszyński podkreślił, że ustalono zasadę słusznej proporcji geograficznej przy ustalaniu składu Rady Bezpieczeństwa i stwierdził, że wybierając kraj słowiański, Zgromadzenie okaże ducha współpracy, który znalazł wyraz w zasadach Karty ONZ. Przewodniczący Zgromadzenia zarządził przeniesienie dalszego głosowania nad tą sprawą na późniejszy okres dzisiejszego posiedzenia.

Ogólne Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych wybrało w dniu dzisiejszym Związek Radziecki, W. Brytanię, Danię, Brazylię Australię i Polskę na członków Rady Gospodarczo-Społecznej.

PROCES ZDRAJCÓW w Jugosławii

BELGRAD, czwartek

W dniu 1 bm. rozpoczął się przed tutejszym sądem najwyższym proces uczestników spisku, który zmierzał do obalenia demokratycznego ustroju Jugosławii. Na ławie oskarżonych zasiedli b. profesor uniwersytetu Jovanowicz i inżynier GAZI. Akt oskarżenia zarzuca im otrzymywanie dyrektyw z zagranicy i usiłowanie skupienia elementów antydemokratycznych t. zw. „bloku chłopskiego", którego przedstawiciele prowadzą w prasie zagranicznej kampanię oszczerczą przeciwko rządowi Jugosłowiańskiej Republiki Ludowej.

MARSZ wydarzeń



Podróż Schumachera do Nowego Jorku na zaproszenie amerykańskiej Federacji Pracy jest jeszcze jednym dowodem stałego wypierania wpływów brytyjskich przez bardziej agresywny imperializm amerykański.

Kurt Schumacher wypłynął na szerokie wody tylko dzięki poparciu angielskiego Wywiadu i Foreign Office. Genezą powstania schumacherowskiej SPD był memoriał lorda Vansittarda, który jeszcze w 1944 r. pisał:

„Dla obrony interesów angielskich (czytaj wielkiego kapitału angielskiego) w Niemczech widzę tylko jednego sojusznika — prawe skrzydło niemieckiej socjal - demokracji".

Wykonawcą tej polityki stał się rząd Partii Pracy, którego najbardziej reakcyjni przywódcy objęli protektorat nad swymi niemieckimi pupilkami.

Z lokajską usłużnością wysługiwał się Schumacher swoim angielskim mocodawcom. Nie przeszkodziło mu to jednak zmienić front z chwilą gdy stało się jasne, że nawet w brytyjskiej strefie okupacyjnej przemożne stały się wpływy amerykańskie.

Lojalność wobec swoich dotychczasowych panów ustąpiła miejsca dalekim celom politycznym Schumachera: odbudowie potężnych Niemiec. „Skoro tak energicznie zabiegają się do tego dzieła Amerykanie, istotnie trudno dziwić się, że Schumacher tak chętnie przyłącza się do ich rydwanu.

Jest rzeczą charakterystyczną, że i tym razem protektorami Schumachera stali się reakcyjni przywódcy Amerykańskiej Federacji Pracy. Nie jest rzeczą przypadku, że to właśnie Irving Brown, jeden z czołowych przywódców AFL skierował do Departamentu Stanu na kilka dni przed zaproszeniem Schumachera do Nowego Jorku oficjalne żądanie, ażeby poprzeć socjal-demokratów niemieckich oraz użyć ich jako bazy dla polityki okupacyjnej USA.

Departament Stanu USA skwapliwie zastosował się do tych żądań, tym bardziej, że w żadnym wypadku nie groziło to zmniejszeniem się wpływów amerykańskich na CDU—partię chrześcijańsko - demokratyczną, która jest najsilniejszą partią w amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec, drugą co do wielkości w strefie brytyjskiej.

Co więcej udzielenie swego poparcia SPD zapewnia Departamentowi Stanu wygodny parawan dla swojej polityki przywrócenia niemieckiego przemysłu w ręce prywatnych właścicieli. SPD jest uważane za klapę bezpieczeństwa przeciw działalności niemieckiej lewicy. A klapy takiej Stany Zjednoczone odczuwały coraz dotkliwszą potrzebę.

Na marginesie podróży Schumachera pismo SPD „Der Socjaldemokrat" pisze w ostatnim numerze: „W chwili, gdy na terenie europejskim w życie wchodzi plan Marshalla zdajemy sobie sprawę, że rolę kierowniczą w świecie przejęły Stany Zjednoczone... „Szefem" jest dzisiaj Ameryka. „Szef" może smagać biczem, a w wielu wypadkach mniejsze i biedniejsze kraje muszą być posłuszne".

Podporządkowując się interesom kapitału amerykańskiego Schumacher nie myśli o Niemczech jako o mniejszym i biedniejszym kraju. Myśli o tym by właśnie Niemcy stały się biczem w rękach magnatów z Wall Street.

ANDRZEJ BRONOWSKI.

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych polsko-francuskiej konwencji w sprawie rent dla inwalidów wojennych

PARYŻ, czwartek

Na Quai d' Orsay dokonano wymiany dokumentów ratyfikacyjnych polsko-francuskiej konwencji w sprawie rent dla inwalidów wojennych 1939 — 1945 roku. W najbliższym czasie zostaną wydane przepisy wykonawcze do tej konwencji, dzięki czemu umowa będzie mogła wejść w życie.

Cukier z Verdun wywieziono do Niemiec

KOLBAMI KARABINÓW ROZPĘDZONO »ŻYWE BARYKADY«

OARY, czwartek

Do Paryża nadeszły z Verdun szczegóły wywiezienia do Niemiec 400 ton cukru pod eskortą samochodów pancernych.

Ludność Verdun, która nie chciała przepuścić transportów, została rozpędzona kolbami. Na drodze wiodącej do Paryża w odległości 800 metrów od portu konwój zmuszony był się zatrzymać, gdyż natknął się na barykady ze ściętych drzew. Grupa robotników strzegąca barykady z deputowanym komunistycznym Savardem na czele, położyła się na drodze uniemożliwiając przejazd. Policja ponownie użyła kolb, celem usunięcia manifestantów.

W kołach związków zawodowych podkreśla się dyscyplinę, z jaką ludność przestrzegała wskazówek organizatorów manifestacji wstrzymania się od wszelkich wystąpień, które by mogły doprowadzić do rozlewu krwi.

Po wyjeździe 143 ciężarówek francuskich wiozących 400 ton cukru, przeznaczonego do Niemiec, w Verdun proklamowany został STRAJK GENERALNY. Wszystkie sklepy na znak protestu zostały zamknięte.

Według ostatnich wiadomości, francuski konwój wojskowy, wiozący 400 ton cukru, przeprawił się przez Ren przekraczając w ten sposób granicę francuskiej strefy okupacyjnej w Niemczech.

Po cukrze dla Niemiec — kolej na kartofle

PARYŻ, czwartek

Jak donosi „HUMANITE" rząd francuski zamierza wysłać do Niemiec 8 tys. ton kartofli, które skupuje po cenach reglamentowych.

Dziennik zwraca uwagę, że w ciągu ostatnich 8 miesięcy deficyt bilansowy w obrotach handlowych między Francją i Niemcami wynosi przeszło 5 miliardów franków na niekorzyść Francji. Sumę tę Francja pokrywa w dolarach.

Ile zboża braknie Francji?

PARYŻ, czwartek

Francuski minister rolnictwa TANGUY — PRIGENT określił na konferencji prasowej ogólne zapotrzebowanie zbożowe Francji na 43 miliony kwintali. Wobec tego, że przewidywane zbiory przyniosą przypuszczalnie 22 miliony kwintali, zabraknie 21 milionów, które trzeba będzie importować.

Na podstawie decyzji Międzynarodowej Rady Żywnościowej Francja ma otrzymać z zewnątrz do 1 stycznia 1948 roku — 8.250 tys. kwintali zboża, w tym przeszło 4 tys. kwintali ze Stanów Zjednoczonych, 2 tys. z Kanady i resztę z innych krajów. Pozostały deficyt zbożowy w wysokości blisko 13 milionów kwintali Francja usiłuje pokryć w drodze zakupów w innych państwach, niereprezentowanych w Międzynarodowej Radzie Żywnościowej, a w szczególności w ZSRR. Minister podkreślił, że w chwili obecnej toczą się w tej sprawie rokowania między Francją i Związkiem Radzieckim.

„Liczę na poparcie tych, którzy pragną pokoju" — Wallace

NOWY JORK, czwartek

Były prezydent Henry WALLACE, w wywiadzie prasowym udzielonym w dniu wczorajszym w Nowym Jorku wykazał, że utworzenie trzeciej partii politycznej w USA staje się piekącą koniecznością, jeśli Partia Demokratyczna i Partia Republikańska nie będą prowadziły w dalszym ciągu polityki pokojowej.

Na pytanie, czy w przyszłych wyborach na prezydenta USA Henry Wallace liczy na poparcie Komunistycznej Partii USA, odpowiedział on, iż liczy na poparcie tych wszystkich, którzy pragną pokoju.

Epidemia cholery w Egipcie opanowana

KAIRO, czwartek

Egipski minister zdrowia dr NEGIB ISKANDER PASZA oświadczył, że według ostatnich danych, liczba zachorowań na cholerę spadła prawie o 50 proc. Minister podkreślił, że w 60 proc. zanotowane wypadki zachorowań nie były cholerą.

Stwierdził on, że Egipt opanuje całkowicie epidemię cholery w ciągu tygodnia lub dwóch tygodni.

W całym Egipcie podjęto energiczną akcję szczepienia ludności przeciwko cholerze. W bieżącym tygodniu Egipt otrzymał szczepionki przeciwko cholerze z Anglii, Stanów Zjednoczonych, Włoch, Unii Południowo - Afrykańskiej, Palestyny i Iraku. Instytut Pasteura w Tunisie wysłał w środę milion jednostek szczepionek.

NOWA GRANICA

PRAGA, czwartek

Komisja mieszana polsko-czechosłowacka powołana do ustalenia granicznej linii demarkacyjnej między obu krajami zakończyła wczoraj swe prace osiągnąwszy całkowite porozumienie

ZSRR

JEDEN DZIEŃ

Życie gospodarcze w ZSRR znajduje się obecnie pod znakiem walki o przedterminowe wykonanie dostaw zbożowych i realizacji rocznego planu produkcji przemysłowej do 7 listopada br., daty 30-rocznicy rewolucji październikowej. Miarą wysiłków społeczeństwa radzieckiego w tym kierunku są rezultaty pracy jednego dnia.

Tak np. 30 września republiki łotewska i estońska, obwody woroszyłowgradzki, żytomierski, tulski, mordowski, stalingradzki i leningradzki doniosły Generalissimusowi Stalinowi o wykonaniu dostaw zbożowych z nadwyżką.

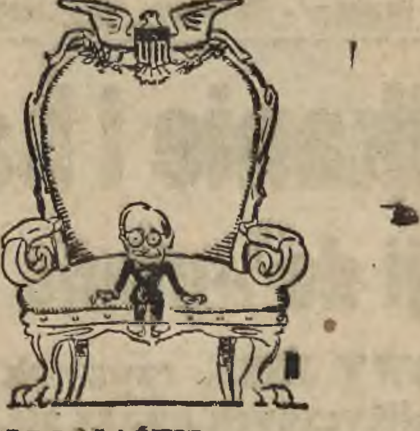
Zakończyły w tym dniu dostawy zbożowe dla państwa wszystkie majątki państwowe Rosyjskiej Federacji dając ponad plan 130 tysięcy ton zboża. Jeden obwód woronezki dał państwu ponad plan 115 tysięcy ton, kijowski — około 80 tysięcy ton i kurski 40 tysięcy ton. 20 wielkich przedsiębiorstw nowosybiryjskich i 20 zakładów przemysłowych Swierdłowska zakończyły roczny plan produkcji.

O wykonaniu 10-miesięcznego planu produkcji doniosły zakłady przemysłowe pięciu rejonów Moskwy, przeszło sto fabryk i zakładów Swierdłowska, m. in. potężne uralskie zakłady budowy maszyn itd.

Wczoraj został również zakończony pierwszy etap robót przy budowie rurociągu naftowego, łączącego zagłębie naftowe Tujmazy ze stolicą Baszkirii Ufa. W budowie rurociągu brały udział dziesiątki tysięcy chłopów i robotników Baszkirii. Wydobyto ponad 400.000 ton metrów sześciennych ziemi. Rurociąg przecina wiele rzek i bagien.



TANIEC TURECKI



WŁAŚCIWY CZŁOWIEK NA WŁAŚCIWYM MIEJSCU

(PROSPASTIS)

Nowe ograniczenia w Anglii

Rząd brytyjski ogłosił w dniu wczorajszym dalsze ograniczenia oszczędnościowe.

Zniesiono przydziały benzyny dla właścicieli prywatnych samochodów, za wyjątkiem tych wypadków, gdy właściciel używa samochodu dla celów zawodowych. Nie wydaje się dewiz na cele wyjazdów zagranicę, a dla umożliwienia kontroli władze pocztowe zostały upoważnione do wglądu paczek i listów jeżeli zachodzi podejrzenie, że zawierają one pieniądze lub kosztowności.

Najlepsze gatunki tkanin będą przeznaczone wyłącznie na eksport, na rynku wewnętrznym znajdować się będą tkaniny tylko gorszych gatunków. Rząd brytyjski zwrócił się do prasy o przeciwdziałanie szerzącej się w W. Brytanii modzie długich sukien damskich.

Kryzys opałowy nieunikniony

LONDYN, czwartek

Ostatnie cyfry, dotyczące brytyjskiej produkcji węgla, w niczym nie zapowiadają poprawy sytuacji, a wprost przeciwnie, dowodzą, że wszelkie nadzieje na osiągnięcie poziomu produkcji, który mógłby zapobiec ponownemu kryzysowi w zimie, okazały się płonne. W ciągu ostatniego tygodnia września wydobycie węgla spadło o dalsze 4 tysiące ton poniżej przeciętnej normy.

Ogółem wydobyto w ciągu bież. roku 114 milionów ton węgla, co wobec konieczności wydobycia przynajmniej 200 milionów ton w przeciągu roku — wygląda katastrofalnie. Górnicy brytyjscy musieliby w ciągu ostatnich miesięcy br. wydobyć jeszcze 86 milionów ton węgla, a w obecnej sytuacji osiągnięcie nawet połowy tej cyfry wydaje się niemożliwe.

Spotkanie Wielkiej Czwórki

LONDYN, czwartek

Rzecznik ministerstwa spraw zagranicznych potwierdził w środę, że Wielka Brytania zaproponowała dzień 25 listopada jako datę rozpoczęcia obrad konferencji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w Londynie.

Wielka Brytania zaproponowała poza tym, aby przygotowawcze spotkanie specjalnych zastępców ministrów spraw zagranicznych wielkiej czwórki do spraw Niemiec odbyło się 6 listopada.

Rzecznik dodał, że dotąd na powyższe terminy wyraziły zgodę Stany Zjednoczone i Francja, brak natomiast jeszcze odpowiedzi Związku Radzieckiego.

Przegląd prasy zagranicznej

Franc-Tireur

Żegnajcie dolary

Ci, którzy budowali swą politykę na natychmiastowej pomocy amerykańskiej, stanęli dziś w obliczu smutnej rzeczywistości, gdyż w lekkomyślności swej zaprowadzili kraj na brzeg bankructwa. Gazeta stwierdza, że zasadniczym błędem było całkowite uzależnienie przyszłości gospodarczej Francji od realizacji planu Marshalla. Pomoc amerykańska może w ogóle nie nastąpić wskutek nadciągającego w USA kryzysu. Oznaką tego kryzysu jest zwyżka cen, które w ciągu niespełna roku wzrosły prawie o 100 proc. Ponadto konsumenci amerykańscy nie zgodzą się na masowy eksport towarów do Europy, gdyż spowodowałby on dalszą zwyżkę cen w Stanach Zjednoczonych.

Rozwiały się marzenia, że dzięki planowi Marshalla Francja przeżywać będzie złoty wiek rozkwitu kapitalizmu. Zamiast kultywować doktrynę, wiodącą od katastrofy do katastrofy, należy szybko podjąć odpowiednią akcję o własnych siłach. Ponieważ obecny rząd — konkluduje dziennik — nie może sprostać temu zadaniu, musi on ustąpić miejsca rządowi, zdolnemu do walki, który będzie się cieszył poparciem wszystkich sił demokratycznych kraju i w którym będzie reprezentowany świat pracy.

OFICEROWIE U. S. A. WALCZĄ PRZECIW POWSTAŃCOM W GRECJI

LONDYN, (PAP)

Szef wywiadu armii amerykańskiej generał CHAMBERLIN, przebywający obecnie w Grecji zwrócił się do Departamentu Stanu i do Departamentu Obrony w Waszyngtonie z propozycją przydzielenia oficerów amerykańskich do oddziałów greckich, walczących przeciwko powstańcom. Propozycja ta została przesłana do Waszyngtonu po konferencji, odbytej przez generała Chamberlina z członkami brytyjskiej misji wojskowej w Grecji.

Radziecko - kanadyjskie rokowania

OTTAWA, czwartek

Między rządem kanadyjskim i rządem radzieckim ukończone zostały rokowania w sprawie układu płatniczego za wykorzystywanie przez Związek Radziecki pokładów niklu w Petsoma (Kanada). W myśl układu termin spłaty odroczono do 31 grudnia 1951 roku.

Polacy w Ameryce są sercem z Polską

— mówi w wywiadzie dla »Trybuny Robotniczej« Bolesław Gebert

BOLESŁAW GEBERT PRZYBYŁ PRZED MIESIĄCEM DO POLSKI



Z Polski wyjechał przed 30 laty. Ale nigdy nie stracił łączności z krajem, z ludem polskim, z polską mową. Od pierwszej chwili jego przybycia do Stanów Zjednoczonych jego praca była ściśle związana ze środowiskiem polskim. Był on jednym z założycieli „GŁOSU ROBOTNICZEGO" w Detroit, pierwszego pisma postępowego w języku polskim w Stanach Zjednoczonych. Po likwidacji tego pisma 1922 roku Gebert utrzymał jego tradycje zakładając tygodnik pod nazwą „TRYBUNA ROBOTNICZA", który przetrwał 12 lat. W roku 1934 przy udziale kilku stowarzyszeń polskich Gebert zamienia „Trybunę Robotniczą" w codzienne pismo „GŁOS LUDOWY", którego też jest naczelnym publicystą do chwili wyjazdu ze Stanów Zjednoczonych.

Praca dziennikarska nie była jedynym polem jego działalności. Raczej uzupełnieniem Gebert od najmłodszych lat był aktywnym działaczem w amerykańskim ruchu związkowym. W latach 1934 — 35 — 36 Gebert był jednym z głównych organizatorów Kongresu Przemysłowych Związków Zawodowych (CIO) w przemyśle stalowym i samochodowym. Były to lata ciężkiej pracy i walki z wielkimi trustami i monopolami które wolały wydać pieniądze na finansowanie brygad łamistrajków prywatnej policji i lokalnych polityków, niż użyć je na podwyżkę niskich zarobków robotniczych lub zezwolić robotnikom na należenie do związków zawodowych.

Ale nawet w pracy związkowej Gebert był ściśle związany z Polonią amerykańską. Wyrazem tego było stworzenie z jego inicjatywy stowarzyszenia „POLONIA", które weszło w skład zorganizowanego przy jego aktywnym udziale Międzynarodowego Związku Robotniczego, liczącego obecnie 194 tysiące członków, pochodzących z 14 grup narodowościowych.

Kiedy Bolesław Gebert wyjechał z Polski, znał tylko TYKOCIN, małą miejscowość, w której się urodził. Gdy go zapytałem jak widzi Polskę oczyma „cudzoziemca", uśmiechnął się i odpowiedział: „Nigdy nie przypuszczałem, że rozwiniecie w kraju takie tempo pracy, że spotkam taki entuzjazm dla wielkiego dzieła odbudowy. Ale cudzoziemcem to nie jestem. Wróciłem do Polski — do siebie."

* * *

Polonia amerykańska — rozpoczyna tow. Gebert rozmowę — to nie Polacy. To Amerykanie polskiego pochodzenia. Za ojczyznę swoją uważają Stany Zjednoczone. O powrocie do Polski nie myślą. Żywo jednak interesują się Polską i wszystkim co polskie. Czują się związani ze swym „starym krajem", dumni są ze swego polskiego pochodzenia. Fakt jednakże, że nie ukrywają swego polskiego pochodzenia, że przeciwnie chlubią się nim, jest powodem, że na równi z innymi grupami narodowościowymi, jak Włochami, Rosjanami czy Meksykańczykami Polacy są upośledzeni.

Odczuwają to wszędzie. Nieraz bardzo boleśnie. Dla przykładu podam wam fakty.

W mieście Detroit, które skupia dużą część Polonii, nie było w miejscowej administracji ani jednego wyższego urzędnika pochodzenia polskiego aż do ubiegłego roku, kiedy to po wielkich targach i ustępstwach Amerykanin polskiego pochodzenia został mianowany sędzią.

Szczególnie wyraźne upośledzenie polskiej grupy narodowościowej występuje w katolickiej hierarchii kościelnej. W całych Stanach Zjednoczonych na 5-milionową Polonię amerykańską jest zaledwie 2 biskupów pochodzenia polskiego. W miastach które mają największe skupiska polskie, w Detroit i w Chicago, biskupami są Niemiec i Irlandczyk.

ZMUSZA TO POLONIĘ DO CZUJNOŚCI. I Polonia jest czujna. I dobrze zorganizowana. Wyrazem tej czujności i zorganizowania był wybór ośmiu kongresmanów polskiego pochodzenia do Izby Reprezentantów. Nie jest też rzeczą przypadku, że np. w stanie Michigan, na 17 kongresmanów, którzy tradycyjnie wybierani byli z listy republikańskiej, w ostatnich wyborach wybranych zostało trzech Amerykanów pochodzenia polskiego i wszyscy z listy partii demokratycznej.

Każdy Amerykanin pochodzenia polskiego wie, że naturalnym sojusznikiem Polonii jest ruch robotniczy i obóz demokratyczny, walczący o równe prawa dla wszystkich obywateli Stanów Zjednoczonych. Dlatego też Polonia amerykańska w przeważającej części jest siłą postępu, siłą, która już odgrywa niepoślednią rolę w życiu politycznym Ameryki, a ma możliwości odegrania jeszcze większej, bardziej zaszczytnej roli.

Można śmiało powiedzieć, że w początkowym okresie istnienia Polonia amerykańska była w całości republikańska. Pochodziło to stąd, że jej kierownictwo szło na pasku republikańskim. Wiadomo, łaski szuka się zawsze u wielkiego pana. Stopniowo jednak fakt upośledzenia Amerykanów pochodzenia polskiego na korzyść Anglosasów i Niemców, zmusił Polonię do szukania sprzymierzeńców wśród innych mniejszych grup narodowościowych i oparcia się o zorganizowany ruch robotniczy.

Toteż gdy CIO przystąpiło do organizowania robotników w podstawowych gałęziach przemysłu znalazła ona szeroki oddźwięk w polskich masach pracujących. Tak np. w fabrykach Forda na 15 tysięcy zatrudnionych Polaków nie ma ani jednego, który nie należałby do Kongresu Przemysłowych Związków Zawodowych. W innej fabryce przemysłu samochodowego u Dodge'a na 20 tysięcy robotników, 12 tysięcy należy do związków zawodowych CIO. Ogółem w związkach zawodowych zrzeszonych w CIO liczba Amerykanów polskiego pochodzenia przekracza pół miliona. Jest to cyfra olbrzymia, jeżeli zważy się, że Polaków zrzeszonych w amerykańskiej Federacji Pracy jest zaledwie 150 tysięcy, a ogólna liczba robotników polskich, będących członkami związków zawodowych, nie przekracza 750 tysięcy.

Ma to też poważne znaczenie polityczne. W ostatnich wyborach na prezydenta 80 proc. całej Polonii amerykańskiej głosowało za Rooseveltem. W miasteczku Hamtracks, położonym niedaleko od Chicago, które głównie zamieszkałe jest przez ludność polską, 93% głosów padło na kandydaturę Roosevelta.

Cyfry te jednak nie powinny przesłonić innego obrazu, jakim jest istnienie reakcyjnego Kongresu Polonii Amerykańskiej (KPA), w którym rej wodzą byli agenci endecji i sanacji. KPY, jak my ich nazywamy w Ameryce — kończy blisko godzinną rozmowę tow. Gebert — związali się z najbardziej reakcyjną częścią społeczeństwa amerykańskiego: z wielkimi monopolami i trustami. Na szczęście KPY tracą coraz bardziej wpływy w środowisku polskim. Ich stosunek do potrzeb nowej Polski, do najbardziej palących zagadnień życia polskiego w Ameryce jaskrawo wykazał ich rolę jako narzędzia rozbicia jedności Polonii amerykańskiej — Polonii robotniczej — w interesie wielkiego kapitału.

W. PODGÓRSKI

Znad polskiego morza



Statki ładują węgiel przy nabrzeżu basenu węglowego portu szczecińskiego



Wre gorączkowa praca nad odbudową...

Oszczędzajmy elektryczność – czuły nerw przemysłu

Dnia 30 września br. w Zjednoczeniu Energetycznym zagłębia węglowego odbyła się konferencja prasowa, połączona ze zwiedzaniem elektrowni śląskich.

Naczelny dyrektor Centralnego Zarządu Energetyki **inż. Straszewski** poinformował zebranych o **aktualnych problemach energetyki polskiej**. Elektrownie nasze pracują z pełnym natężeniem, przekraczając przedwojenną produkcję energii elektrycznej. Uzupełnienie ich nowymi zespołami jest bardzo utrudnione ze względu na **długie okresy dostaw zagranicznych**.

We Francji poczyniono pewne zamówienia, ale okres dostawy wynosi 2 do 3 lat. Do najważniejszych planów polskiej energetyki należy powiązanie wszystkich systemów energetycznych w jeden. Do tego celu m. in. zmierza budowa t. zw. „Szyny śląskiej".

Otrzymanie jednolitego systemu energetycznego, połączonego ze sobą w ramach całego Państwa pozwoli na duże możności manewrowania w wypadkach ewentualnych awarii lub remontów. W przyszłości planuje się utworzenie jednego centrum dyspozycji mocą. Do dalszych planów energetyki należy **stworzenie z Katowic jednego z najpoważniejszych centrów energetycznych Europy.** Nastąpi to po zakończeniu budowy jednego systemu ogólnopolskiego i połączeniu go z Czechosłowacją. Czesi ze swej strony planują przedłużenie połączenia przez Austrię do Francji, Włoch, Szwajcarii itd.

Kierownik wydziału umów i taryf Centralnego Zarządu Energetyki, **tow. inż. Wagner** zapoznał zebranych z **TARYFAMI**, które zostaną wprowadzone na okres zimowy.

Elektryczność jest nerwem przemysłu. Przerwy w dostawach prądu na potrzeby przemysłu mogły by pociągnąć za sobą katastrofalne skutki gospodarcze, jak spadek wydobycia węgla, niewykonanie planów produkcyjnych itd.

Jasnym jest zatem, że potrzeby przemysłu muszą być postawione na pierwszym miejscu. Zbliżająca się zima zastaje energetykę polską przed otrzymaniem nowych zespołów z zagranicy i zmusza do naprężenia wszystkich sił dla przebycia krytycznego okresu.

Jeżeli chodzi o zaspokojenie potrzeb 2 milionów odbiorców prywatnych, to Centralny Zarząd Energetyki stanął na stanowisku, że **przede wszystkim musi być zapewnione światło.**

Toteż **normy zużycia zostały tak opracowane, że wystarczą one na normalne oświetlenie, radio i żelazko elektryczne.** Natomiast używanie grzejników elektrycznych należy uznać za marnotrawstwo energii.

Od 15 października zostaną wprowadzone normy t. zw. bloki restrykcyjne, dopuszczające zużycie **na pierwszą izbę 15 kWh miesięcznie, zaś na drugą, trzecią i czwartą izbę po 6 kWh miesięcznie.** Dla ilustracji inż. Wagner podał, iż **przed wojną średnie zużycie energii na jedną izbę wynosiło 50—60 kWh rocznie.** Ta ilość energii będzie dostarczana po dotychczasowej cenie — 1 zł 30 gr za kWh.

Aby zdać sobie sprawę z tego, jak tanią jest ta energia wystarczy podać, że **przed wojną cena 1 kWh wynosiła 50 groszy.** Mamy zatem mnożnik 2,3 a razem z opłatą stałą 5 razy drożej niż przed wojną. **Żaden produkt nie jest sprzedawany obecnie po tak niskiej cenie. Państwo zdaje sobie z tego sprawę, ale traktuje dostarczenie niezbędnej ilości energii elektrycznej, jako świadczenie na rzecz ludzi pracy.**

W związku z ustaleniem norm zużycia po normalnej cenie — energetyka stanęła przed problemem jak postępować z tymi, którzy **normy te przekroczą.**

W Anglii, we Francji i w szeregu innych państw w wypadku nadmiernego obciążenia stosuje się wyłączanie całych ulic lub dzielnic. W innych państwach jak np. w Szwajcarii, za przekroczenie normy zużycia grozi więzienie. Myśmy poszli po innej linii, **dopuszczając większe zużycie, które będzie jednak opłacane w cenie 15 zł. za kWh.** Do wyżej wymienionych norm będą stosowane dodatkowe normy dla rodzin,, w których znajduje się noworodek, lub w mieszkaniach, które nie mają innych kuchen, jak elektryczne. W razie zamieszkiwania dwóch oddzielnych rodzin w jednym większym mieszkaniu przy posiadaniu jednego licznika — związki zawodowe będą wydawały specjalne zaświadczenia o istnieniu oddzielnego gospodarstwa, na podstawie którego energetyka będzie powiększać dopuszczalną normę zużycia. Normy nie dotyczą wsi, na której elektryczności zasadniczo nie używa się do grzejnictwa

Przedstawiciel Centralnego Zarządu Energetyki z całą stanowczością podkreśla, że **ograniczenia te wprowadzone będą tylko na okres zimowy i apeluje do społeczeństwa o oszczędność energii elektrycznej w tym czasie. Jeżeli normy nie będą przekraczane to zaoszczędzimy w ciągu zimy 60 tysięcy kWh wartości 6 milionów dolarów.**

Następnie odbyło się zwiedzanie elektrowni. Zakłady **„Ślązel"** w Chorzowie w przyszłym roku będą obchodzić 100-lecie swego istnienia. Podczas 99 lat kilkakrotnie modernizowano je, stosując najnowsze zdobycze techniki.

Zakłady **„Elektro"** w Łaziskach Górnych są największą elektrownią w Polsce. Osiągną one w roku bież. 170 proc. produkcji przedwojennej. Na terenie zakładów znajdują się prócz elektrowni huta żelazostopów do wyrobu stali i fabryka elektrotermiczna. W chwili obecnej prowadzona jest odbudowa jednego zespołu mocy 35 MW, którego uruchomienie, przewidziane na pierwszą połowę **1949** roku, powiększy moc elektrowni prawie o jedną trzecią.

Energetycy polscy z energią przygotowują się do okresu próby, jakim będzie nadchodząca zima. Przestrzegając norm zużycia, oszczędzając elektryczność, pomożemy im z powodzeniem pokonać trudności okresu zimowego, zapewnić dostawę energii dla przemysłu i światła dla naszych mieszkań.

K. D-ski.

W ŚLEPYM ZAUŁKU reakcyjnych koncepcji

Ostatni okres spotęgowanej ekspansji amerykańskich monopolistów przyniósł pewne przeorientowanie się emigracyjnych kół polskich: nasi „LONDYŃCZYCY" są już gotowi przemienić się w „WASZYNGTOŃCZYKÓW". Prasa notowała niedawno pogłoski o planach londyńsko-polskich „kół rządowych" odnośnie przeniesienia swej siedziby znad Tamizy aż za Ocean. Tutaj, tak sądzą ci renegaci, będą oni bliżej źródeł upragnionej przez nich „trzeciej wojny"...

P. Cat - Mackiewicz i tym razem ujawnił **niewątpliwą samodzielność myśli.** Daleki od poddania swych poglądów istotnej rewizji, ujawnia jednak **niemałą trzeźwość** w ocenie „trzeciowojennych" hałasów i planów pogrobowców polskiej reakcji. Oto co pisze Cat w artykule p. t.

„PRZESTROGA"

„Sytuacja międzynarodowa jest istotnie tego rodzaju, że z jej okruchów „Dziennik Polski" i „Dziennik Żołnierza" może codziennie układać cztery stronice alarmów wojennych.

Ale za parawanem tych wszystkich gestów zniecierpliwienia i pogróżek mieści się dopiero prawdziwa polityka amerykańska, która dziś wojować NIE CHCE, ponieważ na wojnę z Rosją nie ma gotowego żołnierza: żołnierz chiński gotowy nie jest, żołnierz niemiecki gotowy nie jest...

Z drugiej strony mamy Stalina, który niewątpliwie postanowił, że nie da się wciągnąć do wojny w ciągu najbliższych kilku lat, a kto wie, czy nie kilkunastu."

Zasługuje na uwagę to, że według rozważań reakcyjnego publicysty emigracyjnego, **fabrykanci broni w swych planach wojennych orientują się na żołnierzy obcych,** a nie swoich.

Dlatego, że panowie ci mało snadź w to wierzą, by **naród amerykański dał się skłonić do roli zbrojnego zdobywcy drugiej półkuli gwoli powiększenia zysków Wall Street.** Rachuby zaś na żołnierzy chińskich — wątpliwe, a żeby należało to do wymysłów p. Cata — **w świetle ostatnich zwycięstw chińskiej armii demokratycznej** tym bardziej brzmią z goła humorystycznie. Cytowane wyżej.. chociaż swoiste sformułowanie pokojowych dążeń ZSRR Generalissimusa Stalina potwierdza pewną obiektywność sądów p. Cata.

„NIE NAŚLADUJMY WRZEŚNIA"

W następnym swym artykule p. t. **„Nie naśladujmy września"** p. Cat - Mackiewicz rysuje ponury obraz **„udziału Polaków w trzeciej wojnie"**, obraz „powtarzania tego wszystkiego dla Amerykanów, cośmy w czasie wojny ostatniej robili dla Anglików z wiadomym skutkiem".

„Amerykanie zechcą nas nawet kupić taniej — pisze w dalszym ciągu p. Cat — niż kupili Anglicy, bo ci przynajmniej podpisali umowę, którą później musieli złamać, więc coś tam przynajmniej wstydem swoim nam zapłacili.

Teraz będzie nam obietnice na ucho szeptał agent nieodpowiedzialny, na które później rząd amerykański wyniośle wzruszy ramionami".

Perspektywy **stawki na trzecią wojnę, „wojnę Ameryki z Rosją"**, widzi autor w świetle nad wyraz **ponurym.** Pisze wręcz, że **„nie jest wykluczone, że po tej wojnie przestałby istnieć naród polski".**

Cóż proponuje tedy **p. Cat - Mackiewicz?** W konkluzji obydwu artykułów wysuwa on myśl, że gdyby wojna światowa jednak przyszła, naszym programem narodowym powinno być „przeczekanie wojny".

Tu, oczywiście, kończy się trzeźwość **polityczna publicysty,** pozostającego **w niewoli reakcyjnych koncepcji.** Nie dostrzega on, że walcząc z błędem wrześniowym, staje znowu na pozycje nierealne i błędne, że nawet sam **dostarcza przeciwko sobie argumentów.** W drugim z cytowanych artykułów p. Cat pisze, że we wrześniu 1939 r. nie rozumieliśmy, iż nadchodzi konflikt światowy i w rezultacie — jak przedstawia to obrazowo — **„usadowiliśmy się na torze kolejowym pomiędzy dwiema pędzącymi na siebie lokomotywami,** które nas zmiażdżyły".

Czy nie przed taką samą groźbą stanąłby naród polski, gdyby usłuchał tych rad?

Błędem publicysty, obarczonego nałogiem koncepcji antyludowych, **jest to, że nie chce on lub nie potrafi dostrzec istoty rosnących przeciwieństw w polityce międzynarodowej.** Świadomy już zła, które niesie narodowi polskiemu **wysługiwanie się siłom** anglosaskim, siłom anglo-amerykańskiej reakcji, nie dostrzega, czy nie chce przyznać, że **zło i zagładę niesie nam wszelka reakcja, czy to obca, czy rodzima.** I rzecz znamienna, obchodzi milczeniem fakt znów **realnego dla nas i najgroźniejszego niebezpieczeństwa niemieckiego.**

Błędem publicysty londyńskiego jest niezrozumienie podstawowej prawdy, którą naród nasz zdobył kosztem wielkich ofiar i trudów, **że demokracja — to zarazem pokój, że jedyną drogą ocalenia i rozwoju narodu polskiego jest droga pokoju między narodami.** Tylko, na lokomotywie pokoju i demokracji dojechać możemy do pomyślności, rozkwitu sił narodowych i **szczęścia.**

Błędem p. Cat - Mackiewicza jest wreszcie **niedocenianie zarówno sił ludowych polskich,** rosnącej siły naszego państwa ludowego, **jak i stale wzrastających sił demokratycznych wszystkich narodów, krajów i lądów,** które zdolne są powstrzymać w biegu lokomotywę wojny i reakcji. Siły te tak czy inaczej PRZEKREŚLĄ RACHUBY PODŻEGACZY WOJENNYCH I FABRYKANTÓW ŚMIERCI.

M. MINKOWSKI

Do końca lipca b. r.

83,1 miliarda złotych KREDYTÓW

Finansowanie inwestycji przez BGK

Łączna suma wszystkich kredytów, przyznanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego na różne cele gospodarcze osiągnęła na koniec lipca br. **83,1 miliarda zł.**, przy czym z sumy tej wykorzystano **65,7 miliarda zł.**

Bank rozprowadził w ramach planu inwestycyjnego w postaci kredytów średnioterminowych sumę 37,2 miliard. zł. Dotychczas z sum postawionych na cele inwestycyjne największa kwota przypadła na rzecz komunikacji i transportu 15 miliard. zł. ponadto na przemysł węglowy przypada 7 miliardów zł, na przemysł energetyczny — 3,5 miliard. zł., na hutniczy — 3,3 miliard. zł, na chemiczny 1,7 miliard. zł., oraz na przemysł metalowy — 1,6 miliard. zł.

Finansowanie budownictwa mieszkaniowego przez BGK wyraża się ogólną sumą 2,5 miliarda zł, z czego 2 miliardy zł. w ramach planu inwestycyjnego, reszta zaś z funduszów własnych banku oraz z lokat Ministerstwa Odbudowy.

Z dniem 1 października rb. finansowanie w zakresie kredytów krótkoterminowych, przemysłów: **chemicznego, skórzanego i metalowego** Bank Gosp. Kraj. przekazuje Narodowemu Bankowi Polskiemu.

Dotychczas BGK przekazał Bankowi Narodowemu finansowanie przemysłów: **węglowego, hutniczego, włókienniczego, energetycznego i paliw płynnych.** Finansowanie przemysłów w postaci kredytów krótkoterminowych zostało zasadniczo wyłączone z działalności BGK z wyjątkiem kredytów obrotowych dla państwowych przedsiębiorstw budowlanych i montażowych, które nadal zaopatrywać się będą w środki pieniężne w BGK.

WYŚCIG PRACY między pracownikami włókienniczych przemysłów branżowych

ŁÓDŹ. — W dniu 30 września rb. podpisane zostały układy międzybranżowego współzawodnictwa w pracy między pracownikami przemysłów bawełnianego i wełnianego oraz jedwabniczo-galanteryjnego i włókien sztucznych. Współzawod. między włókienniczymi dyr. branżowymi przyczyni się w wysokim stopniu do zwiększenia produkcji w przemyśle włókienniczym, który, jak wiadomo, walczy o pierwszeństwo pod względem wydajności produkcyjnej z przemysłem węglowym.

Przy podpisaniu układów obecni byli przedstawiciele Związku Zaw. Włókniarzy z sekretarzem gen. Związku ob. Burskim na czele, gen. dyr. Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego inż. Wende, członkowie komitetów współzawodnictwa pracy zainteresowanych przemysłów branżowych oraz przedstawiciele rad zakładowych fabryk włókienniczych.

Międzybranżowy, włókienniczy wyścig pracy rozpoczyna się z dniem 1 października rb. i trwać będzie do dn. 31 grudnia. Wyniki pracy oceniane będą przy pomocy punktów przyznawanych za wypełnienie określonych planem zadań. W wyścigu brane będą pod uwagę poza ilością produkcji: przeciętne podniesienie wydajności pracy robotnika, zwiększenie dyscypliny pracy, zwiększenie bezpieczeństwa pracy i jakości produkcji. Wyniki obliczane będą co miesiąc. Ostateczny wynik wyścigu pracy ogłoszony zostanie w styczniu 1948 r.

Co zrobiłeś dla odbudowy Warszawy?

Za ODRĄ

PLEBISCYT NA WSCHODZIE — FUZJA NA ZACHODZIE?

Jak donosi United Press, kwestia urządzenia plebiscytu we wschodniej strefie okupacyjnej Niemiec rozważana jest w niemieckich kołach partyjnych, a zwłaszcza wśród niemieckiej partii jedności socjalistycznej. Plebiscyt ma na celu wykazanie wolnej opinii niemieckiej co do gospodarczej współpracy i jedności wszystkich stref okupacyjnych. Korespondent jednakże podkreślił, że na zachodzie o takim plebiscycie nie mówi się jeszcze. W zachodnich strefach okupacyjnych raczej przeważa dążenie do połączenia stref okupacyjnych: francuskiej, brytyjskiej i amerykańskiej w jedną całość gospodarczą. Oznaką tego są przygotowania do konferencji anglo-amerykańskiej, mającej na celu ustalenie rozmiarów przejęcia kosztów okupacyjnych w strefie brytyjskiej przez Amerykę.

ZAGŁĘBIE SAARY OTRZYMAŁO AUTONOMIĘ

W Paryżu ogłoszono nowy projekt konstytucji Zagłębia Saary. Nowa konstytucja czyni z Zagłębia Saary autonomiczny teren administracyjny według wzorów francuskich. Na terenie Zagłębia obowiązywać będzie francuska moneta obiegowa oraz całkowity system walutowy i celny francuski. Pod względem gospodarczym Zagłębie Saary zostało całkowicie związane z Francją, która nadto ma obowiązek reprezentowania i obrony Zagłębia Saary na zewnątrz.

Zagłębie posiadać będzie własny parlament; wybory odbędą się dnia 5 października br. Stolicą Zagłębia będzie Saarbrücken.

AMERYKA „KUPUJE" STREFĘ BRYTYJSKĄ

8 października br. rozpoczną się anglo-amerykańskie rozmowy w sprawie całkowitej fuzji anglo-amerykańskiej strefy okupacyjnej na skutek przejęcia przez Amerykę kosztów okupacyjnych strefy brytyjskiej. Najważniejszym tematem rozmów będzie sprawa pokrycia kosztów, dotąd ponoszonych przez obie strony w równej części. Wielka Brytania powiadomiła, że nie może ponosić kosztów okupacyjnych. Rokowania ustalą ostatecznie, czy Ameryka przejmie częściowo udział w kosztach angielskich, czy też zdecyduje się na przejęcie całości kosztów okupacyjnych w zamian za daleko idące koncesje gospodarcze na terenie strefy angielskiej.

ROZPOCZYNAMY AKCJĘ POMOCY ZIMOWEJ

(Przemówienie radiowe wojewody śl.-dąbr. gen. Zawadzkiego)

W związku z rozpoczynającą się w całym kraju, akcją pomocy zimowej przewodniczący Komitetu Akcji Pomocy Zimowej na terenie woj. śląsko-dąbrowskiego **wojewoda gen. A. Zawadzki** wygłosił w dniu wczorajszym przemówienie radiowe, którego treść podajemy poniżej w całości.

Obywatele województwa śląsko - dąbrowskiego

Z dniem dzisiejszym rozpoczynamy akcję pomocy zimowej na rok 1947/1948.

Konieczność tej akcji jest oczywista dla nas wszystkich. Rany, które zadała naszemu narodowi wojna i wszystkie jej następstwa, nie zostały jeszcze zagojone, mimo olbrzymiego wysiłku Rządu Polskiego.

Pomocy, by przetrwać zimę, potrzebują od nas setki tysięcy ludzi: sierot i obarczonych dziećmi wdów, niezdolnych do pracy starców i ofiar terroru hitlerowskiego — zrujnowanych na zdrowiu b. więźniów hitlerowskich obozów koncentracyjnych, repatriantów i reemigrantów potrzebujących choćby doraźnej pomocy. Potrzeba też dożywiać i leczyć w szkołach, przedszkolach i ośrodkach młodzieżowych dziesiątki tysięcy naszych wątłych na zdrowiu dzieci i uczącej się młodzieży.

W naszym województwie zeszłoroczną akcję pomocy zimowej przedłużyliśmy w okresie letnim na akcję pomocy społecznej. W obu tych akcjach **ze stałej i okresowej pomocy skorzystało około 500.000 osób,** w tej liczbie **kilkadziesiąt tysięcy dzieci robotniczych i najuboższych zostało wysłanych na kolonie letnie.**

Ta zbawienna pomoc dla najbardziej potrzebujących stała się możliwą **dzięki godnej uznania ofiarności naszego społeczeństwa** za którą tą drogą dziękuję mu z całego serca.

Tak więc za rok ubiegły akcje pomocy zimowej i społecznej dały w sumie **309,000.000 zł.**, z czego sama **akcja pomocy zimowej dała 189,000.000 zł.**

Wojewódzki Komitet Pomocy Zimowej a następnie Społecznej prowadził **197 kuchni ludowych w okresie zimowym i 175 w okresie letnim.** W tych kuchniach w okresie zimowym wydawano **dziennie po 62.000 posiłków,** a w sumie wydano ich **około 15.000.000,** w okresie letnim wydano **9,500.000 posiłków.**

Cyfry te wymownie świadczą o rozmiarach naszych potrzeb. Lecz jednocześnie, doświadczenie roku ubiegłego wskazuje **NA POTRZEBĘ ZWIĘKSZENIA ILOŚCI KUCHNI LUDOWYCH MINIMUM DO 220 NA NADCHODZĄCY OKRES ZIMOWY.**

A gdy mowa o pomocy zimowej, to trzeba pamiętać również o węglu i przyodziewku przynajmniej dla dziatwy szkolnej.

Muszą więc wszyscy pracujący i zarabiający, a szczególnie ci, którzy mają dochody, pozwalające im dostatnio żyć, — muszą wszyscy, w piersiach, których bije prawdziwie ludzkie serce, pamiętać o braciach okrutnie dotkniętych przez wojnę, okupację i terror hitlerowski, pamiętać o potrzebującej wydatnej pomocy dziatwie naszej.

Państwo nasze corocznie wydaje wielkie sumy na opiekę społeczną, lecz sum tych nie wystarcza, a więcej Państwo dać dziś nie może.

Niech więc nie będzie w naszym województwie — w mieście i na wsi — ani jednego obywatela, **który nie złożyłby, w miarę swych sił, najwydatniejszej ofiary na pomoc zimową.**

Niech do aktywnej współpracy z wojewódzkim, powiatowymi, miejskimi i gminnymi komitetami pomocy zimowej staną ojcowie i matki, cała ucząca się młodzież i nauczyciele — wszyscy świadomi patrioci polscy.

Niech wezmą na siebie obowiązek takiej współpracy najczynniejszej wszystkie organizacje polityczne, społeczne, młodzieżowe i kobiece, związki zawodowe i rady załogowe, Dyrekcje Central. Zjednoczeń i zakładów pracy, Samopomoc Chłopska, izby i zrzeszenia branżowe przedsiębiorstw prywatnych.

Nie damy cierpieć głodu i chłodu tym, wśród których są najzasłużeńsi w naszym narodzie oraz sieroty po poległych.

TAKI JEST NASZ OBOWIĄZEK OBYWATELSKI i ten obowiązek należy wszystkim spełnić.

LIST Z WARSZAWY

DZWONIĄ KILOFY ostatnim akordem września

SZARE i zamglone są jeszcze ulice Warszawy, gdy uzbrojona w łopaty i kilofy armia odbudowy wyrusza na ostatni etap wrześniowego wysiłku Czwarta niedziela miesiąca odbudowy będąca finałem dotychczasowej akcji odgruzowania stolicy, zmobilizowała nawet tych, co dotychczas nie bardzo mogli znaleźć czas na odpracowanie symbolicznej dniówki.

WSZĘDZIE, w każdej dzielnicy, na każdej niemal ulicy słychać zgiełk głosów i gwarem pracy. Młodzież, wojsko, członkowie partii politycznych i Związków Zawodowych spotkali się w pyle rdzawych chmur kurzu starając się, aby finał września wypadł jak najokazalej, jak najskuteczniej. Nie przeszkadzał chłód, ani drobny, mżący z jesiennego nieba deszcz. Świącenie niedzielne resztkami sterczących w górę ścian rozstąpiły się powoli, otwierając perspektywę na Nowy Świat. Przed południem szeregowcy, po obiedzie oficerowie, rodziny wojskowe ładują gruzem wielkie zielone auta.

— PRAWDOPODOBNIE nie skończymy jeszcze we wrześniu wszystkiego — mówi oficer kierujący robotami — ale co do nas należy, wykonamy, nawet gdyby wypadło pracować jeszcze dwa tygodnie.

TEN ZAPAŁ w pracy dla Warszawy jest wspólny dla wszystkich. Symboliczna dniówka przestała być tylko wyrazem woli wskrzeszenia stolicy, ale naprawdę przyczyniła się w bardzo dużym stopniu do przyśpieszenia robót.

OGRÓDKI Jordanowskie splantowane i oczyszczone, już wios-



Kwaśny Walenty ze wsi Podolszyn, gm. Falenty, członek Stronnictwa Ludowego wspólnie z innymi chłopami przybył do Warszawy usuwać gruzy z ul. Marszałkowskiej

ną przyszłego roku zostaną udostępnione dla dziatwy warszawskiej, ulice nabierają powoli dawnego wyglądu, zabytki dźwigają się z ruin — bilans miesięcznego wysiłku przeszedł wszelkie oczekiwania. Nie przewidziano bowiem tak wielkiego rozmachu, liczono, że wielu będzie chętnych, ale nikt nie mógł przypuszczać, że nie tylko ludzie w sile wieku stawią się na apel, ale i starcy i dzieci i mieszkańcy podwarszawskich miasteczek i wsi.

W OSTATNIM dniu społecznej akcji na ulicy Krochmalnej można było zobaczyć dziwny obrazek. Siwe, drobne staruszki drżącymi rękami wybierały cegły, a WETERANI Z 1905 ROKU nie ustępując młodym pchali ranie ciężkie, pokaźnych rozmiarów taczki.

NIE TYLKO łopatą i kilofem pracowano ostatniej niedzieli dla Warszawy. Młodzież zdając sobie dobrze sprawę jak wielkich funduszów wymaga odbudowa, ile potrzeba pieniędzy na maszyny i ciągłą akcję, przystąpiła do mobilizowania kapitałów 230 MILIONÓW, które dla Warszawie wrzesień, jest sumą pokaźną, ale to jest ten cel trzeba o wiele, wiele więcej.

CHODZIŁY więc młode, uśmiechnięte kwestarki i jak która mogła uśmiechem dowcipem czy trzeźwą uwagą, zachęcały do napełniania blaszanej puszki. Na pewno niewielu znalazło się przechodniów, którzy potrafili im odmówić składki.

JEDNYM jednak wrześniem, jednym miesiącem nie da się przywrócić do życia wszystkiego, co wróg zburzył.

MYŚL o Warszawie nie może kończyć się z nastaniem października, bo przy największym natężeniu dobrej woli trzeba i całego narodu, przez wiele lat trzeba będzie stać i walczyć na froncie odbudowy Warszawy przyszłości, nowoczesnej, pięknej i bogatej.

nego dnia pracą, stałą się w miesiącu odbudowy hasłem dla każdego, komu droga jest stolica i jej przyszłość.

W SERCU Starej Warszawy tak jak pierwszej niedzieli akcji odbudowy, tłumnie zbierali się PEPEROWCY. Niektórzy pracują tu po raz pierwszy, inni mają już za sobą trzykrotne doświadczenie. Można ich poznać od razu, po sposobie trzymania łopaty, po systemie pracy, po wyrazie twarzy. Znają już dobrze teren Starego Rynku, pouczają innych jak najwydatniej pracować, co jest najważniejsze. Nic dziwnego, że tak dobrze się tu czują POD ICH ŁOPATAMI ZMIENIŁ W CIĄGU WRZEŚNIA RYNEK CAŁKOWICIE SWÓJ WYGLĄD. Spośród bezładnych zwalisk gruzu wychodzi jasny regularny czworokąt, a poszarpane strzępy rumowisk uciekły daleko w głąb ruin odepchnięte



Montowanie maszyny do mielenia gruzów

monymi, upartymi dłońmi. Na oczyszczonym rynku szybciej popłyną dalsze prace i zakwitnie życie, bo dzięki wrześniowym dniom Starówka otrzymała już niezbędną do życia wodę. Pionierskie prace ochotników umożliwiły regularną i [illegible] odbudowę najbardziej zniszczonej dzielnicy Warszawy.

OBOK czerwonych sztandarów PPR załopotały liczne sztandary towarzyszy z PPS. Na Koszykowej i na Śniadeckich ruszyły do szturmu błękitne OM TUR-owe koszule, a wśród pracowników CKW sprężyście wywijał kilofem PREMIER CYRANKIEWICZ i minister skarbu DĄBROWSKI.

PRACOWNICY Ministerstwa Zdrowia, nie bali się także jesiennego chłodu. Dla rozgrzewki wzmocnili tylko tempo pracy.

WOJSKO, które tak wiele wkładu włożyło w odgruzowanie i odbudowę Warszawy, otrzymało w przydziale ciężkie zadanie przebicia nowej ulicy [illegible] tuż za [illegible] Zarządu Miejskiego gruzy, najeżo-

PRZED WYBORAMI DO RAD ZAKŁADOWYCH

NA KOP. „EMINENCJA"

Zwycięży jednolity front obu bratnich partii

Tramwaj do Bytomia przystaje przy bramie kop. „Eminencja". Wysiadamy i przez otwartą bramę wchodzimy na teren kopalni. Szyb jest niedaleko. Za zakrętem budynku administracji. Od szybu idą ludzie w czarnych skórzanych hełmach. Skończyli dniówkę. Jeszcze idą do łaźni zmyć brud czarnej podziemnej roboty i są wolni do jutra, gdy znowu syrena kopalni wezwie ich tutaj pod szyb.

Radcy zakładowi nie skończyli jeszcze swojej pracy. Ich dniówka trwa trochę więcej niż 8 godzin. Przeciąga się do szóstej, a często do siódmej wieczorem. Od kilku dni godziny te przedłużają się. Kop. „Eminencja" znajduje się w okresie przedwyborczym. Górnicy, ładowacze, cieśle, ślusarze, maszyniści, urzędnicy i inżynierowie, wybierać będą nowych ludzi do Rady Zakładowej Dotychczasowa Rada zrobiła dużo. Poszczególni jej członkowie włożyli wiele pracy w załatwianie tysiącznych spraw robotniczych, włożyli wiele rzetelnego wysiłku w pełne uruchomienie kopalni, w podniesienie produkcji, w organizację zaopatrzenia robotników. Jeszcze więcej zostało do zrobienia — to prawda. Okres urzędowania starej Rady kończy się. Do nowej Rady Zakładowej na kop. „Eminencja" wejdą w dużej części nowi ludzie, górnicy, robotnicy z powierzchni, z warsztatów, urzędnicy. Ludzie ci, tak jak i dotychczasowi radcowie są członkami jednej lub drugiej partii — PPR czy PPS — działającej w kopalni Są członkami partii, bo interesują się polityką i życiem swojego warsztatu pracy. Są członkami partii, bo partia daje im najlepsze wskazówki jak należy prowadzić walkę o interesy klasy robotniczej. Bo partia wskazuje najsłuszniejszą drogę, po jakiej należy iść w codziennych bitwach o takie codzienne a ważne sprawy, jak plan węglowy, jak to by robotnicy „Eminencji" otrzymali na zimę ziemniaki, by górnicy z Francji i Belgii, którzy tutaj przybyli przed półtora miesiącem otrzymali mieszkania i meble i wszystko, co im w prawdziwej ojczyźnie do życia i pracy dla niej potrzebne.

Peperowcy i pepesowcy kop. „Eminecja" wysuwają swoich kandydatów na przyszłych członków i pracowników Rady Zakładowej. Każda partia wysuwa swoich najlepszych ludzi, takich, których zna cała załoga, do których ma zaufanie załoga i partia.

Prace przygotowawcze do wyborów koncentrują się w biurze kopalnianej organizacji PPR, przy cechowni kopalnianej. Jest godzina druga po południu. Zastajemy w „pepeerze" aktywistów obu bratnich partii. Jest przedstawiciel Komitetu Wojewódzkiego PPR i Związku Zawodowego Górników.

Zebranie prowadzi tow. Szołtysek Józef, stary, wypróbowany działacz robotniczy, członek naszej partii. W tej chwili pochyla się nad nim tow. Kuchta z PPS, zastępca przewodniczącego obecnej Rady Zakładowej. Uzgadniają listy swoich członków. 23 będzie z jednej partii i 23 z drugiej. Razem będzie 46-ciu. Do tej liczby dojdzie czterech bezpartyjnych robotników. Ale w czasie wyborów nie będzie różnicy, że ten z pepeesu, a ten z pepeeru, a ów bezpartyjny. Klasa robotnicza szła zawsze w jednolitym froncie, a dziś w okresie tak ważnym jakim są dla „Eminencji" wybory do Rady, awangarda robotnicza kopalni z PPR i PPS pójdzie do wyborów razem, ławą, na jednej liście.

Towarzysze z PPS — Regulski, Kuchta, Sowa i inni, podali już kandydatów ze swojej partii. Z PPR-u na liście figurują tacy towarzysze, jak przede wszystkim Szołtyszek, Grelich — propagandzista kopalnianej organizacji partyjnej, Gnida — prowadzący dział rewizji w rachubie kopalnianej, znany i popularny wśród załogi, następnie rębacze: Altman, Benisz, Dabrowa, Sowa, sygnalista szybowy Klima, cieśla Kiera Józef, Sitek i in.

Wszyscy towarzysze kandydujący na nowych radców zakładowych brali udział w kampanii wyborczej, w której włożyli wiele wysiłku pracy, aktywności i osobistego poświęcenia. Do nowej Rady Zakładowej wniosą na pewno nowego ducha, nową energię i zaradność.

Stanowiska obu bratnich partii są zgodne. Idziemy do tych wyborów tak, jak iść powinni do każdej walki jednolitofrontowcy — mówi sekretarz PPS tow: Kuchta.

— Robimy jedną robotę. Zwycięstwo w wyborach na naszej kopalni nie będzie zwycięstwem PPR czy PPS — to będzie zwycięstwo jednolitego frontu dwóch partii klasy robotniczej— stwierdza sekr. PPR tow. Szołtysek.

T. B.

KOP. „POKÓJ"

Urządzenia techniczne kop. Pokój są przestarzałe, co bardzo utrudnia normalną eksploatację węgla. — Oto wypowiedzi wice dyrektora, tow Barana i kilku innych pracowników personelu technicznego kopalni.

Jednakże od chwili uzyskania niepodległości, zarząd kopalni przy współudziale ogółu robotników zdołał usunąć wiele przeszkód i dokonał znacznych ulepszeń, jak np. zastosowanie podsadzki żużlowej.

Mimo wielu braków technicznych, których całkowite usunięcie wymaga dłuższego czasu, załoga nie szczędzi wysiłku, aby państwowy plan został wykonany z nadwyżką. We wrześniu plan wykonano w 109 proc.

Zawdzięczać to należy przede wszystkim towarzyszom z PPR i PPS oraz bezpartyjnym demokratom ofiarnie pracującym zawodowo i społecznie. Sprawnie działające „trójki" antysabotażowe, przyczyniły się do sparaliżowania prób sabotażu i kradzieży.

Przy kopalni rozwija się bardzo dobrze spółdzielnia zamknięta, która pod względem obrotu towarowego wysunęła się na pierwsze miejsce w przemyśle węglowym i została wyróżniona przez CZZG. Istnieje wprawdzie jeszcze wiele bolączek zaopatrywania robotników w artykuły spożywcze, jednakże w miarę możności są one likwidowane.

Obecnie załoga kop. „Pokój" przygotowuje się do wyboru nowej Rady Zakładowej. Lista kandydatów wysuniętych z ramienia PPR, PPS i Związku Zawodowego Górników została już zgłoszona w dniu 29 września, a wybory odbędą się dnia 20 października br. Obie partie robotnicze i Związek Zawodowy uzgodniły już wspólną listę kandydatów na radnych. Przy ustalaniu kandydatur na radnych, uwzględniano tych robotników, którzy cieszą się pełnym zaufaniem wśród ogółu robotników.

Przytaczamy krótką charakterystykę kilku kandydatów.

Tow. Zaremba Wilhelm, członek Polskiej Partii Robotniczej, znany jest całej załodze, ponieważ pracuje na kop. „Pokój" już 32 lata. Jako członek urzędującej Rady Zakładowej, żywo interesował się produkcją i trudnościami zakładu pracy oraz reagował na wszystkie bolączki robotnicze. Z natury przystępny i koleżeński, poświęca dużo uwagi pracy społecznej, przez co zyskał sobie powszechne zaufanie.

Nie mniej znany wśród załogi, jest tow. Torgiel Henryk. Od 14-go roku życia zatrudniony w kopalni w charakterze cieśli. Swą długoletnią praktyką i znajomością terenu kopalni, przyczynił się do usunięcia wielu przeszkód w ruchu transportowym. Jako człowiek niezwykłej pracowitości i obowiązkowości, jest przykładem dla innych.

Podobnie członek bratniej PPS tow Prokop Franciszek, przez swoje wyróżnienie w pracy zawodowej, powołany został na referenta bezpieczeństwa i higieny pracy, przy oddziale Centralnego Związku Zawodowego Górników w Nowej Wsi. Będąc na tym stanowisku, utrzymuje stały kontakt z załogą i poświęca się pracy społecznej.

Dużym zaufaniem załogi cieszą się poza tym tow. tow.: Szafarczyk Paweł odznaczony kilkakrotnie za dużą wydajność pracy przez CZZG i tow. Tkocz Michał Na wspólnej liście figurują również nazwiska bezpartyjnych demokratów jak np. ob. Zieliński W.

Tych kilka sylwetek kandydatów do Rady Zakładowej kop. „Pokój", wysuniętych przez obie partie robotnicze i związki zawodowe, reprezentujące ogół robotników, są najlepszym dowodem, że przy ustalaniu kandydatów, brano pod uwagę tych robotników, którzy swą pracą zawodową i społeczną przyczynili się do rozwoju zakładu pracy, interesowali się sprawami robotniczymi i dają gwarancję na przyszłość, iż nie zawiodą zaufania załogi. (Dr.)

Proces katów getta

W Sądzie Okręgowym w Łodzi rozpoczął się proces zastępców kata łódzkiego getta, Biebowa: Ericha Czarauli i Franza Antona Seiferta. Przewodniczący sędzia Walewski, oskarża prokurator Śmiarowski. Na rozprawie obecny jest biegły Żydowskiej Komisji Historycznej, mgr. Artur Eisenbach.

TRYBUNA CZYTELNIKÓW

Słowo się rzekło—i kobyłka u płotu

Rada Zakładowa Zrzeszenia S. S. Przemysłu Węglowego — Oddział w Sosnowcu zwróciła się do nas z następującym pismem:

Wobec wyczerpania wszystkich dróg, celem załatwienia przydziału mieszkania pracownikowi n. Oddziału ob. Glińskiemu Włodzimierzowi — Rada Zakładowa prosi „Trybunę" o publiczne zapytanie czynników miarodajnych, o wyjaśnienie, co stoi na przeszkodzie Komisji Mieszkaniowej i Wydziałowi Kwaterunkowemu Zarządu Miejskiego w Sosnowcu w załatwieniu powyższej sprawy.

Dnia 16. 8. 47 r. pismem swoim L. dz. WR Pr 26 47 zwróciła się Rada Zakładowa do Wydziału Kwaterunkowego Zarządu Miejskiego w Sosnowcu z prośbą o przydzielenie mieszkania pracownikowi n. Oddziału ob. Glińskiemu Włodzimierzowi.

Wobec braku mieszkań wolnych Wydział Kwaterunkowy odpowiedział nam ustnie, abyśmy wyszukali wolne mieszkanie, które będzie mu natychmiast przydzielone.

Dnia 11. 9. br ob. Gliński Włodzimierz wyszukał mieszkanie i wniósł deklarację wraz z pismem Rady Zakładowej z dnia 11. 9. r. L. dz. WR Pr 51 47. W kilka dni tj. 13. 9. br. mieszkanie zostało opróżnione, lecz do obecnej chwili pomimo wystosowania dalszych pism w tej sprawie z dnia 13, 9. 47 r. L. dz. RW Pr 54 47 i z dnia 25 9. 47 r. L. dz. RW Pr 63 47 oraz prawie codziennych interwencji członków Rady Zakładowej w Komisji Mieszkaniowej — sprawa przydziału mieszkania jest odkładana z dnia na dzień, ponieważ brak czasu niektórym członkom Komisji, nie pozwala na zebranie się kompletu, celem załatwienia tej sprawy.

Wobec tego, że sprawa przydziału może trwać, jeśli będzie załatwiana w takim tempie szereg miesięcy — biorąc pod uwagę, że człowiek pracy winien bezwzględnie być szybko załatwiony. Radzie Zakładowej po wyczerpaniu wszelkich dróg pozostało tylko publiczne zapytanie.

Sekretarz:	Przewodniczący
Kidawa	Rady Zakładowej
	pod. nieczytelny.

Wiemy o wielkich trudnościach mieszkaniowych, ale skoro Wydział Kwaterunkowy polecił wyszukać mieszkanie i mieszkanie takie znalazło się to czemu nie zostało przydzielone? Trudno, — słowo się rzekło, kobyłka u płotu, — nie wypada teraz inaczej.

A może istotnie zwłoka w przydziale spowodowaną była brakiem czasu na zebranie się kompletu. Może nareszcie zbierzecie się jednak i załatwicie sprawę. (Red.)

Nie warto zazdrościć— nie trzeba naśladować

Szanowny Panie Redaktorze!

Ob. Paulina Zgraja z Miejsca nad Kłodnicą, p-ta Sławęcice pisze do nas:

Miejsce, dnia 20. IX. 1947 r.

Jestem wdową po kolejarzu, mam 70 lat, jestem spracowana i chorowita, a teraz zupełnie niezdolna do pracy i bez środków do życia. Od dwóch lat staram się o zaopatrzenie wdowie, którego dotychczas nie otrzymałam. Ostatnie żądane papiery wysłałam dnia 24. VI. 1947 r. do Dyrekcji Kolei Państwowych w Katowicach.

Później co miesiąc wysyłałam list z prośbą o przyspieszenie wypłaty mojego zaopatrzenia wdowiego. Ponieważ to nie dało żadnego rezultatu, dlatego proszę bardzo pana Redaktora o łaskawą interwencję w mojej sprawie u p. kierownika Działu Zaopatrzeń w Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Katowicach.

Chętnie to czynimy i czekamy na odpowiedź. Czyżby D. O. K. P w Katowicach pozazdrościła tempa pracy Z. U. S-owi, jeśli chodzi o te sprawy. Nie ma czego zazdrościć. Nie naśladujcie ich, obywatele, — i zawiadomcie nas, że sprawę ob. Zgraji i inne jej podobne załatwiacie szybko i sprawnie Przyjemnie będzie to przeczytać i powiedzieć o tym innym, jak to czynimy poniżej. (Red.)

Trybuna „Czytelników" działa

W związku z skargami czytelników na znaczne przepełnienie pociągu osobowego Nr. 1213 na naszą interwencję D O K P. w Katowicach wydała polecenie stacji w Mysłowicach stałego wzmacniania tego pociągu o cztery wagony. Jednocześnie D. O. K. P. komunikuje nam, że po przekazaniu torów szerokich na normalne nastąpi na tym odcinku znaczne odprężenie, gdyż kończący obecnie bieg w Mysłowicach pociąg krakowski jako pociąg normalnotorowy będzie doprowadzony do stacji Katowice na godz. 7.10 rano.

Z CAŁEGO KRAJU



Suszenie sieci rybackich na kutrze

WARSZAWA

NOWY POMNIK KS. JÓZEFA

Stołeczna Rada Narodowa przesłała parlamentowi Danii pismo dziękczynne za ofiarowanie Polsce i jej stolicy Warszawie odlewu pomnika ks. Józefa Poniatowskiego — dzieła wielkiego rzeźbiarza duńskiego Thorwaldsena. Podobne pismo przesłano również do Rady Miejskiej w Kopenhadze.

ZNANY BRYTYJSKI EKONOMISTA I NAUKOWIEC Z WIZYTĄ W POLSCE

Od kilku dni bawi w Warszawie znany ekonomista brytyjski i autor prac z tej dziedziny, profesor uniwersytetu w Cambridge p. M. Dobb.

KRAKÓW

OSIEDLE KOŚCIUSZKOWSKIE

Celem uczczenia pamięci T. Kościuszki powstanie w miejscowości Sośnica w pow. jarosławskim wielkie osiedle kościuszkowskie. W budowie osiedla biorą udział zarówno chłopi i robotnicy jak i inteligencja pracująca. Odpowiedniego doboru osadników dokona specjalna komisja.

STALOWA WOLA

WYŚCIG PRACY W HUCIE „STALOWA WOLA"

Na nadzwyczajnym zebraniu młodzieży w hucie „Stalowa Wola" uchwalono rezolucję, że młodzież, pracująca w hucie z dniem 1 października br. przystępuje do 4 etapu młodzieżowego wyścigu pracy.

W pierwszej fazie wyścigu, który rozpoczną członkowie sekcji młodzieżowej Woj. Związku Zawodowego Pracowników Przem. Metalowego, weźmie udział 500 osób z młodzieży.



ŁOWICZ. — Gospodarze wsi Mystkowice przy pracy

LUBLIN

POKŁADY WĘGLA KAMIENNEGO ODKRYTO NA LUBELSZCZYŹNIE

W województwie lubelskim w powiecie kraśnickim we wsi Świdnik Mały w czasie pogłębiania studni, mającej 8 metrów głębokości, natrafiono na pokłady węgla kamiennego. Wartość tych pokładów oraz możliwość ich eksploatowania badają rzeczoznawcy.

W tych dniach zjedzie do Świdnika specjalna komisja naukowa.

ŁÓDŹ

300 TYS. PAR BUTÓW

Centrala Zbytu Przemysłu Skórzanego w Łodzi przystąpi w przyszłym miesiącu do rozprowadzenia 300.000 par obuwia używanego z demobilu sojuszników. Łódzki świat pracy otrzyma przez Związki Zawodowe 53.000 par.

OLSZTYN

WSPÓLNA KONFERENCJA KÓŁ PPR I PPS W ZJEDNOCZENIU ENERGETYCZNYM OKRĘGU MAZURSKIEGO

W Zjednoczeniu Energetycznym Okręgu Olsztyńskiego odbyła się wspólna konferencja kół PPR i PPS. W toku ożywionej dyskusji drugi sekretarz miejskiego komitetu PPR tow. Krajewski wskazał na doskonałe wyniki prac tej instytucji, osiągnięte dzięki harmonijnej współpracy inżynierów, techników, robotników i urzędników.

Trybuna Robotnicza
pismo Polskiej Partii Robotniczej
Wydawca ROBOTNICZA SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „PRASA"
Redaguje KOMITET REDAKCYJNY
Redakcja i Administracja: KATOWICE, ULICA MICKIEWICZA Nr. 8
tel. 300-41(43)
Konto czekowe w PKO Nr III. 4900.
ODDZIAŁY:
KRAKÓW, ul. Wiślna 4, tel. Red. 386-12, tel. Adm. 386-32.
WARSZAWA, ul. [illegible]
WROCŁAW, Podwale Świdnickie Nr 20
CZĘSTOCHOWA, Marszałka Roli-Żymierskiego Nr [illegible]
RZESZÓW, 3-go Maja Nr [illegible] telefon 3
KIELCE, Sienkiewicza [illegible] telefon 10-60
SOSNOWIEC, Warszawska 1, telefon 612-96
OPOLE, Red.: Armii Czerwonej 1, telefon [illegible] Admin.: Odrodzenia [illegible] telefon 208.
BYTOM, ulica Dworcowa 1, telefon 30-65
GLIWICE, ulica Marcina Strzody 9, telefon [illegible]
RYBNIK, gen. Zawadzkiego Nr 13, telefon 1
BIELSKO, Generalissimusa Stalina 11, telefon [illegible]

R — 20331

NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM

OBCHÓD „DNIA SPÓŁDZIELCZOŚCI" w Cieszynie

(B) Z okazji „Dnia Spółdzielczości" dnia 28 września br. odbyła się w Teatrze Miejskim w Cieszynie **Akademia**, przy tłumnym udziale publiczności, a zwłaszcza młodzieży szkolnej.

Program akademii wykonało miejscowe Państw. Liceum Spółdzielcze. Na scenie ustawiły się liczne poczty sztandarowe. Na wstępie programu odśpiewano zbiorowo hymn spółdzielczy, przy akompaniamencie orkiestry Goleszówskiej Fabryki Cementu. Następnie prof. Liceum Spółdz. **dr Jan Gawlikowski** wygłosił referat na temat historii i znaczenia ruchu spółdzielczego. Zaznaczył on, że idea spółdzielcza zrodziła się wśród ludzi którym było źle. Angielscy pionierzy ruchu spółdzielczego, znaleźli rychło w całym świecie licznych zwolenników. Podstawę ruchu spółdzielczego tworzyły masy ludu pracującego, zmuszane do kupowania towarów drogich i złej jakości. Ruch spółdzielczy na ziemiach polskich z okresu sprzed pierwszej wojny światowej, miał nie tylko znaczenie gospodarcze, ale i polityczne, czego dowodem była działalność Spółdzielni kredytowej w Poznańskiem, będąca bronią ludu polskiego w walce z naporem germanizmu. Spółdzielczość na Śląsku Cieszyńskim również chlubnie zapisała się w historii ruchu spółdzielczego. Działające do r. 1939 Centralne Stow. Spoż. w Łazach (Zaolzie) które swym zasięgiem obejmowało całe zagłębie karwińskie, należało do jednych z pierwszych i największych spółdzielni polskich. Po pierwszej wojnie światowej ruch spółdzielczy w Polsce znacznie się rozszerzył dzięki odpowiedniej ustawie I-go Sejmu Ustaw, która to ustawa do dnia dzisiejszego nie straciła nic na swej aktualności. Pełny jednak rozwój spółdzielczości został zapewniony dopiero teraz po wojnie, dzięki nowej strukturze państwowej, której model gospodarczy wyznaczył spółdzielczości osobny sektor, obok państwowego i prywatnego. Obecnie spółdzielczość, która cieszy się pełną opieką Rządu, opiera się o całe społeczeństwo doceniające w pełni jej znaczenie w kształtowaniu nowej struktury gospodarczej kraju. Spółdzielcza podaż towarów na zasadzie społecznej, a nie zysku i wyzysku, stanowi rację bytu i zapewnia coraz większy rozwój ruchu spółdzielczego. Referat dr Gawlikowskiego podany w doskonałej formie rzeczowej i retorycznej, został wysłuchany przez zebranych z wielkim zainteresowaniem.

Na dalszą część programu złożyły się 2 deklamacje w wykonaniu M. Jaworówny i T. Kwiatkówny, solo fortep. Szczerbówny Ireny, oraz występ chóru licealnego pod kier. ob. Bubika.

Odśpiewaniem Hymnu Narodowego zakończono program akademii.

Państwowa Fabryka Kabli w Dziedzicach może być przykładem

Dzięki stałemu zwiększaniu wydajności pracy, coraz lepszej organizacji, zrealizowaniu całego szeregu pomysłów pracowniczych i harmonijnej współpracy całej załogi z Radą Zakładową i dyrekcją zakładu, Państwowa Fabryka Kabli w Dziedzicach zajmuje z miesiąca na miesiąc począwszy od stycznia br. **pierwsze miejsce** w wykonywaniu planów produkcyjnych, stale je przekraczając. (sierpień 1947 r. 123 proc.). We wrześniu 1947 r. fabryka odda **rekordową ilość 200 ton produkcji**, przekraczając tym samym jej osiągnięcia przedwojenne.

OFIARNOŚĆ NA ODBUDOWĘ WARSZAWY

Realizując uchwałę, podjętą zdecydowaną większością na wniosek przewodniczącego Rady Zakładowej, tow. **Michalicy P.**, na ostatnim ogólnym zebraniu załogi, cała załoga pracowała w niedzielę dnia 21. 9. 1947 r., przeznaczając uzyskany w tym dniu zarobek na odbudowę Warszawy. Podkreślić należy, że z inicjatywy kom. fabr. PPR — pracownicy umysłowi z dyrekcją na czele pracowali w omawianym dniu przy usuwaniu gruzu ze spalonego podczas działań wojennych a niedawno przez zakład zakupionego budynku, przeznaczonego na fabryczny dom kultury. Dyrekcja [illegible] zwróciła się również z inicjatywy kom. fabr. PPR do Zjednoczenia Przemysłu Kabli i Przewodów o zezwolenie na bezpłatne zaofiarowanie wyprodukowanych w tym dniu fabrykatów Komitetowi Odbudowy Warszawy.

WYROBIENIE POLITYCZNE PRACOWNIKÓW

Prócz Komitetu Fabrycznego PPR obejmującego dwa koła), współpracującego ściśle z zarządem fa

nio samorzutnie wśród pracowników komitet organizacyjny Towarzystwa Przyjaźni Polsko Radzieckiej, do którego, cały szereg pracowników tak partyjnych jak i bez swój akces. 25. 9. 1947 r. odbyło się organizacyjne walne zebranie Koła Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Wybrany Zarząd z ob. ob. Bortliczkiem jako prezesem i inż. Borowiczką jako sekretarzem na czele pozwala rokować nadzieję na dalszą, pozytywną pracę nowoutworzonego koła.

... I SPOŁECZNE

Fabryczne koło Związku Walki Młodych, prócz szeroko zakrojonej pracy świetlicowej, zamierza w najbliższym czasie zorganizować dla pracownic kurs kroju i szycia a dla pracowników kurs jazdy motocyklowej i samochodowej. Organizujące się Towarzystwo Uniwersytetów Robotniczych planuje w nadchodzącym okresie jesiennym przeprowadzić cały szereg odczytów i wykładów. Nadmienić należy, iż cała załoga należy do PCK. Większość pracowników to członkowie fabrycznego Stowarzyszenia Oszczędnościowo-Pożyczkowego „Przezorność" i to przy równoczesnym grupowym ubezpieczeniu na życie w PKO.

Dzięki ścisłej współpracy dyrekcji, Rady Zakładowej, partii i ogółu pracowników, Państwowa Fabryka Kabli ma wszelkie dane, by w najbliższej przyszłości stać się wzorowym zakładem pracy.

Mikołów w akcji odbudowy Warszawy

(K. H.) Staraniem Miejskiego Komitetu Odbudowy Warszawy w Mikołowie urządzona została w dniu 27. 9. 1947 r. akademia, która ściągnęła ogromną liczbę publiczności na salę Krzystolika, w której akademia się odbyła.

Przew. M. K. O. W. ob. adw. **Szust**, otwierając akademię i serdecznie witając jej uczestników, zaznaczył, że wielka ich liczba jest najwymowniejszym dowodem zrozumienia akcji odbudowy Warszawy wśród społeczeństwa w Mikołowie, a następnie udzielił głosu przew. M. R. N. tow. **Hartlikowi.**

Tow. Hartlik w podniosłych i wzruszających słowach zobrazował tragiczne przeżycia narodu polskiego i tragedię Warszawy. „Została z ziemią zrównana — ciągnął mówca — ale pod jej gruzami tliła nadal wiara w zwycięstwo. Dzięki niezrównanemu swojemu bohaterstwu i najwyższemu heroizmowi, Warszawa stała się dzisiaj przedmiotem powszechnego kultu narodowego, który w akcji odbudowy znajduje swój konkretny wyraz".

Po przemówieniu odbyły się piękne występy młodzieży szkolnej Państw. Gimn., Szkoły I-szej i zespołów świetlicowych. Akademię zakończono odśpiewaniem Roty.

W dniu akademii stan zbiórek na cele odbudowy Warszawy wynosił w Mikołowie 563.000 zł

Naprawa szosy

(r) Stan szosy wojewódzkiej, nienaprawianej od kilku lat, na odcinku Obszary — Wodzisław, był już więcej niż opłakany. O jakimś „łataniu" tylko nawierzchni asfaltowej, na tym odcinku nie mogło być mowy, toteż przystąpiono do gruntownej naprawy szosy. Roboty rozpoczęto od miasta Wodzisławia tj. od ul. Dworcowej, stan której przedstawiał się najkrytyczniej. Zniszczona nawierzchnia zostaje całkowicie usunięta, po czym nakłada się nową nawierzchnię asfaltową.

Wszelki ruch kołowy, ze względu na trwające roboty jest tutaj zamknięty i dojazd do Wodzisławia odbywa się przez Radlin.

Dodać należy, że roboty postępują szybko naprzód i nowa nawierzchnia została już nałożona na znacznej przestrzeni. Koszta naprawy są bardzo poważne.

Hutnictwo w trosce o zdrowie robotnika

Jak stwierdzono, wśród hutników często rozwijają się choroby przewodu pokarmowego i choroby reumatyczne. Do walki z reumatyzmem przystąpiło hutnictwo polskie, otwierając dla swoich pracowników z dniem 1 lipca br. przy współudziale Zakładu Ubezpieczeń Społecznych specjalne sanatorium przeciwreumatyczne w Jastrzębiu-Zdroju.

Budynek o pięknych, szlachetnych liniach architektonicznych, wybudowany na dwa lata przed ostatnią wojną, został przejęty w najbardziej opłakanym stanie. W ciągu kilku ostatnich miesięcy kosztem około 10 mil. zł., asygnowanych na ten cel przez Fundusz Akcji Socjalnej Hutnictwa, dom ten zamieniony został w nowoczesne sanatorium, należycie wyposażone i przystosowane do wymagań lecznictwa. Dom, dysponujący 24-ma pokojami schludnymi, słonecznymi, wyposażonymi w meble stalowe o pięknym współczesnym stylu, obliczony jest na 50 miejsc. Pięć specjalnych kabin z łazienkami, do których dopływa przewodami solanka jodowa z jastrzębskiego zakładu zdrojowego, umożliwia przeprowadzenie spokojnej, nie męczącej kuracji na miejscu, bez względu na porę roku.

Chorzy pozostają pod stałą opieką lekarza sanatorium i jego personelu pomocniczego. Z dniem 1 sierpnia b. r. zostało otwarte drugie hutnicze sanatorium przeciwreumatyczne, dysponujące dalszymi 30-ma miejscami. W ten sposób w Jastrzębiu-Zdroju powstał poważny ośrodek leczniczy polskiego hutnictwa, dokąd są kierowani chorzy pracownicy. Na wniosek lekarza przemysłowego huty, chory staje przed komisją lekarską U. S., która go kwalifikuje na kurację do wymienionego sanatorium. Cała kuracja obliczona jest na okres 4-ch tygodni i pomyślana jako połączenie wczasów pracowniczych ze stosowaniem zabiegów leczniczych i to bez względu na długość przysługującego pracownikowi urlopu taryfowego. Takiemu połączeniu kuracji i wypoczynku sprzyja sam charakter Jastrzębia-Zdroju, jako zdrojowiska. Jest to zdrój znany ze swej 1,1%-owej solanki jodobromowej, przewyższającej radoaktywnością solanki Rabki, czy Iwonicza, i posiadający cały arsenał takich środków leczniczych jak inhalację, kąpiele kwasowęglowe, borowinowe, hydro- i elektroterapię. Położony zaś 300 mtr. nad poziomem morza, wśród obfitej zieleni parku i lasów, odznacza się zdrowym, łagodnym, umiarkowanym klimatem podgórskim (bez wiatrów), co czyni go doskonałym miejscem wypoczynkowym dla wycieńczonych fizycznie i nerwowo pracowników.

Koszty utrzymania powyższego sanatorium pokrywa częściowo przemysł hutniczy, częściowo U. S. i Fundusz Wczasów Pracowniczych, przy czym lwia część wydatków w pierwszych trzech tygodniach kuracji ciąży na hutnictwie. Chorzy przebywający w sanatorium ponoszą koszta podobne do opłat w domach wczasów.

Do poważnego dorobku hutnictwa polskiego na polu świadczeń socjalnych, jaki stanowi 70 domów wypoczynkowych, 8 prewentoryjnych domów dziecka i 1 sanatorium dziecięce w Rabce, przybył nowy — leczniczy ośrodek przeciwreumatyczny w Jastrzębiu-Zdroju.

Usuwanie gruzów w Wodzisławiu

(r) Usuwanie gruzów w zniszczonym mieście Wodzisławiu odbywa się bez przerwy i wielkie masy gruzów wywieziono już poza miasto. Dla ułatwienia i przyśpieszenia tempa robót zbudowano specjalną kolejkę.

Dodać należy, że w ciągu ostatnich tygodni dokonano na rynku rozbiórki kilku zniszczonych domów, a na ich miejscu buduje się już nowe. Zauważyć również można, że liczba składów w mieście ostatnio wzrosła, przy czym z inicjatywy prywatnej przeprowadza się remont szeregu domów pod nowe placówki handlowe.

Podnieść na tym miejscu również trzeba, że odpowiednie czynniki zamierzają poczynić kroki, by w nadchodzącym sezonie zimowym uruchomić w mieście kino. Niewątpliwie fakt ten, powitaliby mieszkańcy miasta i okolicy z prawdziwą radością.

Ponad tysiąc obiektów poniemieckich w Raciborzu

Jak wykazała przeprowadzona w mieście rejestracja, na terenie Raciborza znajdują się 1.174 obiekty poniemieckie. Niestety, przeszło połowa tych domów zniszczona jest w bardzo poważnym stopniu. 668 obiektów wykazuje zniszczenia powyżej 70%. Spośród wspomnianych domów poniemieckich tylko 94 obiekty przydzielił w swoim czasie PUR lub Urząd Ziemski repatriantom i przesiedleńcom. Reszta znajduje się w dyspozycji miasta, a obsadzona jest przez miejscową, zweryfikowaną ludność opolską oraz przez instytucje państwowe i przemysłowe.

Zderzenie pociągów

(r) Przed paru dniami miało miejsce w Jastrzębiu-Zdroju zderzenie pociągów. Mianowicie na stojący na stacji pociąg osobowy najechał z przeciwnej strony pociąg towarowy. Na szczęście, ofiar w ludziach nie było. Władze czynią dochodzenia.

Uwaga komitety odbudowy Warszawy!

Wojewódzki Komitet Odbudowy Warszawy w Katowicach wzywa wszystkie komitety powiatowe i miast wydzielonych odbudowy Warszawy o bezzwłoczne, telefoniczne podanie wyników zbiórek ulicznych i imprez w miesiącu wrześniu br.

Z uwagi na przetrzymywanie kwot na rachunkach komitetów terenowych, województwo nasze w ogólnej punktacji zbiórek znajduje się na 2-gim miejscu, co nie odpowiada rzeczywistości.

W związku z powyższym, Wojewódzki Komitet Odbudowy Warszawy w Katowicach prosi o natychmiastowe przekazanie na rachunek Wojewódzkiego Komitetu, zebranych dotychczas kwot.

Kursy przygotowawcze spełniły oczekiwane zadanie

Pełny obraz osiągnięć Kursów Przygotowawczych na wyższe uczelnie dała ogólnopolska konferencja kierowników i wykładowców kursów przy udziale przedstawicieli Ministerstwa Oświaty.

Jak wynika ze sprawozdań uczestników konferencji, **kursy spełniły oczekiwane zadanie**. Na kurs selekcyjny poprzedzający właściwy kurs przygotowawczy dopuszczono **2.751 osób**, z czego 1.943 przeszło na kurs przygotowawczy. Egzaminy końcowe przed państwową komisją kwalifikacyjno - weryfikacyjną **udostępniły studia wyższe 1.500 absolwentom**, co stanowi **90% ogólnej liczby słuchaczy kursów.**

Z liczby tej na wstępny rok studiów uczęszczać będzie w bieżącym roku akademickim około **1.200 młodych robotników i chłopów.** Pozostała część kontynuować będzie naukę w pedagogiach i liceach zawodowych.

Znaczenie i zadanie kursów przygotowawczych określił w swym referacie dyr. Departamentu Oświaty ob. **Uziębło** podkreślając, że kursy przygotowawcze są nie tylko środkiem dla udostępnienia studiów wyższych młodzieży robotniczej i chłopskiej, ale mają również za zadanie **wyłowienie najzdolniejszych jednostek spośród młodzieży ludowej**, a absolwenci kursów przygotowawczych stać się winni czynnikiem demokratyzacji wyższych uczelni.

Odnośnie kursu selekcyjnego i metod pracy ustalono, że zadaniem jego będzie zbadanie zasobu wiedzy kandydata, jego inteligencji i chłonności umysłu, a nie nauczanie. 54 godzinny program nauczania kursu selekcyjnego obejmować będzie język polski z historią, matematyką oraz zagadnienia życia współczesnego.

Wprowadzenie poradnictwa zawodowego przy kursach **ułatwi młodzieży robotniczej i chłopskiej obranie odpowiedniego kierunku studiów**, lub skieruje ją do odpowiednich szkół zawodowych.

SPORT

Tenisowe mistrzostwa Śląska
Kończak i Kamińska mistrzami w grach pojed.

GLIWICE. Tegoroczne mistrzostwa tenisowe Śląska rozegrano w wyjątkowo niesprzyjających warunkach atmosferycznych na kortach KS. Piast w Gliwicach. Ukończono gry pojedyncze kobiet, mężczyzn i juniorów oraz gry podwójne mężczyzn. Nie dokończono jedynie finału w grze podwójnej mężczyzn między parą: **Bratek (Chytrowski — Kończak) Niestrój.** Grę przerwano wskutek niepogody przy stanie 6:3, 10:12, a jej dokończenie nastąpi w nadchodzącą sobotę 4 bm. na kortach katowickiej Pogoni z uroczystym rozdaniem nagród.

Mistrzostwo Śląska w grze pojedynczej mężczyzn zdobył **Kończak** (Pogoń Katowice) po ciężkiej pięciosetowej walce ze swym kolegą klubowym **Niestrojem. Kończak** wygrał finałową grę w stosunku 4:6, 6:1, 4:6, 6:3 i 6:2.

Tytuł mistrzyni Śląska w grze pojedynczej kobiet zdobyła **Kamińska z Żywca**, wygrywając walkowerem z **Popławską** (Piast Gliwice). Popławska podczas gry przy stanie 8:6, 2:6 i 4:0 dla **Kamińskiej**, wskutek nieszczęśliwego upadku zwichnęła nogę co spowodowało przerwanie gry.

W finale gry pojedynczej juniorów **Skoczylas** (BBTS Bielsko) zwyciężył **Liciska** (Pogoń Katowice) 6:4, 5:7 i 8:6, zdobywając tytuł mistrza Śląska juniorów. Mistrzostwo Śląska w grze mieszanej zdobyła para **Bratek (Piątkowa zwyciężając Chytrowskiego) Gurowska** 6:2, 6:2.

Gra podwójna mężczyzn **Bratek (Chytrowski — Kończak) Niestrój**, przerwana została przy stanie 6:3, 10:12.

W tegorocznych mistrzostwach startowało 86 zawodniczek i zawodników, w tym 30 juniorów, reprezentujących 11 klubów.

Jeszcze dwa mecze międzypaństwowe

KATOWICE. Reprezentacja piłkarska Polski rozegra jeszcze w miesiącu bieżącym dwa międzypaństwowe spotkania **z Jugosławią i Rumunią. Z Jugosławią** mecz odbędzie się w Belgradzie 20 października br. w rocznicę wyzwolenia tegoż miasta. Z Rumunią gramy w Bukareszcie w dniu 23 bm.

Trójmecz lekkoatletyczny w Pradze

PRAGA. Na stadionie sportowym w Bernie odbył się trójmecz lekkoatletyczny Czechy — Morawy — Słowacja. Zawody te zakończyły się zwycięstwem reprezentacji czeskiej, która zdobyła 147 pkt. przed Morawami — 143 pkt. i Słowacją — 69 pkt.

W zawodach tych na trasie 3.000 mtr zwyciężył znany [illegible] godystansowiec czeski. Zatopek w czasie 8:18.3 min. przed Herczykiem 8:54 min.

Zakończenie obozu Instruktorów Przysposobienia Rolniczo-Wojskowego

LUBLIN. 28 ub. odbyło się w Puławach uroczyste zakończenie obozu instruktorów Przysposobienia Rolniczo-Wojskowego. Po mszy polowej i defiladzie, w godzinach popołudniowych odbyły się zawody sportowe. W ciągu 32 tygodniowych turnusów Urząd WF i PW w Lublinie przeszkolił około 1.800 instruktorów PRW gromadzkich z terenu całego województwa.

Uczniowie na planszy

KATOWICE. Szermierze Międzyszkolnego Klubu Sportowego (Katowice) rozegrali w ramach jubileuszu XXV-lecia Państwowego Gimnazjum i Liceum w Rybniku, mecz szermierczy z drużyną wicemistrza Śląska TS „Błyskawica" (Radlin).

Mecz zakończył się porażką uczniów 2:0. Szpadziści „Błyskawicy" wygrali z MKS-em 4:3; w szabli spotkanie zakończyło się wprawdzie wynikiem 8:8, ale lepszy stosunek trafień zadecydował o zwycięstwie Radlina.

Cerdan walczy z Priestem

BOSTON. Mistrz Europy wagi średniej Marcel Cerdan spotka się 10 października w Bostonie z Zalem Priestem. Walka została zakontraktowana na 10 rund.

Radio

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM POLSKIEGO RADIA

na piątek, dnia 3 października 47 r.

5,55 Sygnał. 6,05 Gimnastyka 6,15 Dziennik 6.30 Muzyka 7,15 Wiadomości 7.30 Muzyka. 7,55 Informacje 8,05 Skrzynka PCK 12.06 Wiadomości 12.10 Przegląd prasy 12.15 Od mazura do oberka 12,30 Audycja dla wsi 12.40 Pieśni rosyjskie 13.00 Z mikrofonem po kraju. 13.10 Muzyka 14.00 Informacje 14.15 Komunikaty 14.30 10 minut muzyki 14.40 Audycja dla dzieci 15.00 Muzyka. 15.20 Słuchowisko dla dzieci 15.50 Nasze uzdrowiska 16.20 Pieśni polskie 16.35 Audycja dla chorych 16.50 Pogadanka sportowa 17.00 Koncert 17.45 Audycja dla młodzieży 18.00 Konc. życz. 18,30 Kącik Woj. Urz. WF i PW 18.35 Koncert reklamowy 19,00 Koncert muzyki radzieckiej. 20,00 Audycja literacka 20.15 Muzyka 21,00 Dziennik 21,30 Muzyka. 21,40 Kwadrans piosenek 21.55 Kwadrans prozy 22.10 Wiadomości sportowe 22,15 Audycja rozrywkowa. 23,00 Ost. wiad. dziennika 23.25 Muzyka 24.00 Zakończenie programu.

Piątek

3

PAZDZIERNIKA

Teresy

Wschód słońca 6.32
Zachód słońca 18.21



3. 10. 1932

Przyjęcie przez mjr. Kwiecińskiego w Berlinie, jako przedstawiciela Polskiego Aeroklubu 1-szej nagrody w Challenge'u dla rodzin nieżyjących zwycięzców por. Żwirki i inż. Wigury.

3. 10. 1933

Zamach rewolwerowy na kanclerza Austrii Dollfusa. Hitlerowiec, Rudolf Dertil strzela do kanclerza raniąc go w rękę i pierś.

SPORT

Redaguje: JOZEF PRUTKOWSKI

★ **Sezon lekkoatletyczny** skończył się. Ostatni sezon przedolimpijski. Wraz z poprawą tabeli dziesięciu najlepszych poprawiały się nasze nastroje i rosły nadzieje.

Nareszcie doszliśmy do taśmy sezonu 1947 i co? **I nic.** Wprawdzie kilkakrotnie rejestrowaliśmy tego czy owego kandydata, ale żaden z nich nie osiągnął w gruncie rzeczy przyzwoitego wyniku.

Najlepszym ostatnio uzyskanym wynikiem jest **14.93 m.** w pchnięciu kula **Łomowskiego.**

Jest to rezultat naprawdę dobry jak na polskie stosunki, ale pół tuzina studentów amerykańskich przekracza **16 m.** a na ostatnich mistrzostwach ZSRR **Lipp** osiągnał **16.17 m.**

Na olimpiadzie londyńskiej — czołówka miotaczy będzie zbliżała się do granicy **17 m.** tak, że nasz obecny mistrz ze swoimi **14.93 m.** niezbyt wielkie ma szanse na miejsce w pierwszej dziesiątce.

Inne nasze wyniki są znacznie słabsze a niektóre wręcz kompromitujace.

I umieszczanie komunikatów pod nagłówkiem:

Dregiewicz skoczył 1.82 m.! — jest co najmniej... brakiem poczucia rzeczywistości.

Bo znowu jest co najmniej pół tuzina skoczków przekraczających **2 m.**, a kobieta **Czudina** (ZSRR) osiaga 1.65. m.

Przesadzajmy na skoczni 1.90 m. ale nie przesadzajmy w prasie sportowej.

Zobaczymy, co będzie na wiosnę, ostatnią wiosnę przedolimpijska

Może wreszcie wiosną
Talenty wyrosna.

★ **Konfrontacja** wyżej podanych wyników naszych i zagranicznych jest niewątpliwie krzywdząca dla lekkoatletów. Bo skonfrontujmy wyniki pływackie. To już nie konfrontacja ale kompromitacja.

Najlepsze wyniki polskie:

100 m. dow.	Marchlowski	1:05
200 m. dow.	Rybkowski	2:32,5
400 m. dow.	Ramoła	5:28,7

Wynik Alexa Jany:

100 m. — 55.8
200 m. — 2:05.8
400 m. — 4:35.2.

Tak, ale z drugiej strony nasi pływacy nie mieli nigdy w swoich szeregach takich nazwisk jak: **Petkiewicz, Kusociński, Noji, Heliasz, Cejzik, Pławczyk, Kucharski, Gąssowski, Sznajder, Konopacka, Walasiewiczówna, Wajsówna** — nie mieli rekordzistów świata ani mistrzów olimpijskich. **A taka tradycja obowiązuje.**

★ **Z kolei**, aby nie krzywdzić zbytnio pływaków, trzeba zaznaczyć, że ubóstwJany we Francji pływak jest najlepszym pływakiem wszystkich czasów i majac dziś 18 lat nie ma ani jednego konkurenta na żadnej z wód świata.

(Tu mi się przypomniało, że u nas na Śląsku są też zawodnicy, którzy nie maja konkurencji w żadnej z wód. Od wódy czystej do zakrapianej) — ale o tym innym razem.

Ankara - ojczyzna kotów

Od północy ciągnie się długim pasmem wyżyna, na której leży Ankara. Ograniczona jest skalistymi górami Etlik i Ketsior, które kształtem i kolorytem przypominają Dolomity. Na południe wznosi się 2000 m. wysokie pasmo górskie Elma Dagh, na szczytach którego śniegi zimowe trzymają się aż do maja i skąd spływaja strumyki, zasilające w wode Ankarę i cały system rzeczny wyżyny. Na horyzoncie piętrzą się wulkaniczne skały gór Husseyn Gazi.

W KAWIARNIACH NIE MA KOBIET

Między bazaltowa skałą cytadeli a pokrytym zielenia pagórkiem Tczang-haja, na którym wznosi się pałac prezydenta, leży nowa stolica Turcji — nowoczesne miasto Ankara, ze swoimi pałacami ministerstw, wspaniałymi gmachami banków, pieknymi willami, pomnikami, muzeami i prześliczną dzielnicą ambasad. Wszędzie czarujące zieleńce, klomby kwiatów, wspaniałe parki, skwery i ogrody. I to w miejscowości pozbawionej prawie całkowicie wody w miesiącach letnich. Główna ulica bulwar Ataturk ze ślicznymi plantami ciągnie sie przez całe miasto na długości 6 kilometrów. W niezbyt licznych kawiarniach z tarasami na ulicy, nie widać zupełnie kobiet.

KOLUMNA JULIANA APOSTATY

Na placu przed nowoczesnym gmachem Ministerstwa Skarbu, zaledwie parę kroków od najruchliwszej, handlowej ulicy, stoi rzymska kolumna, wzniesiona w roku 362 dla uczczenia pobytu odnowiciela pogaństwa Juliana Apostaty. Na wierzchu kolumny, której szczyt jest b. zniszczony uwiły sobie gniazdo bociany. Legenda twierdzi, iż kolumną oznaczono miejsce, w którym pochowana jest piękna Belkiz, królowa Saby. —

KAMIENNE LWY



Około szklanej budki policjanta, który kieruje ruchem ulicznym i przez telefon umieszczony przed nim porozumiewa sie z innymi posterunkami, na bulwarze Ataturk stoja dwa kamienne lwy — wykopaliska sprzed 25 wieków przed narodzeniem Chrystusa — i ze zdziwieniem patrzą na wspaniałe trolleybusy i luksusowe taksówki.

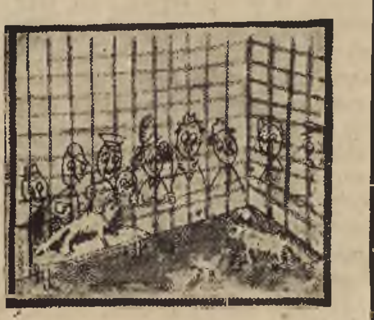
HISTORYCZNY DOKUMENT

Meczet Hadżi - Bailam z 15-go wieku jedną stroną wspiera się o mury świątyni Augusta odnowionej w roku 25 p. n. Chr. przez Tyberiusza a ok. roku 450 zamienionej na kościół. Na jednej ze ścian świątyni wykuty jest słynny testament imperatora Augusta. O dziwo! Podczas gdy we Włoszech odnaleziono zaledwie urywki, w dalekiej Galacji, podbitej prowincji rzymskiej, w azjatyckiej Ankarze zachował się całkowity tekst tego historycznego dokumentu. Pierwszy przepisał go w roku 1554 poseł austriacki na dworze sułtana Sulejmana Wspaniałego, baron Busbeck. Całkowicie odczytać „Czyny boskiego Augusta" udało się dopiero Mommsenowi w roku 1883 według doskonale sporządzonych odlewów znajdujacych się w muzeum berlińskim.

UPAŁ 62 STOPNIE

Chociaż Ankara położona jest mniej więcej na szerokości geograficznej Mesyny, to jednak wobec wysokości ok. 1000 metrów roślinnością raczej przypomina Polskę. Rosną tu akacje, topole, nawet dęby, kwitną pelargonie, róże, cynie i malwy Noce i poranki są chłodne. godziny południowe — skwarne, duszne i b. meczace. Cudzoziemcom bardzo daje się we znaki niezwykle niskie ciśnienie atmosferyczne (688,02 zamiast normalnych 761,98,) które powoduje z początku rozmaite dolegliwości. Wobec braku wilgoci w powietrzu następuje bardzo szybkie parowanie, dzieki czemu człowiek nie poci sie mimo, iż temperatura nierzadko dochodzi do 35 stopni w cieniu i 62 stopni w słońcu. Wskaźnik parowania jest 6-krotnie większy niż wskaźnik opadów i wynosi 1,50 m. rocznie. Nic dziwnego więc, że rzeki wysychają w lecie a jeziora zamieniają się w niezdrowe bajora i błota. Tylko specyficzny charakter gleby chroni Anatolię przed zamienieniem sie w pustynię; aż do głebokości 20 m. napotykamy pokłady zwietrzałych, gąbczastych materii wulkanicznych, przez które woda i śniegi prędko przesiąkają, unikając w ten sposób parowania.

KOTY

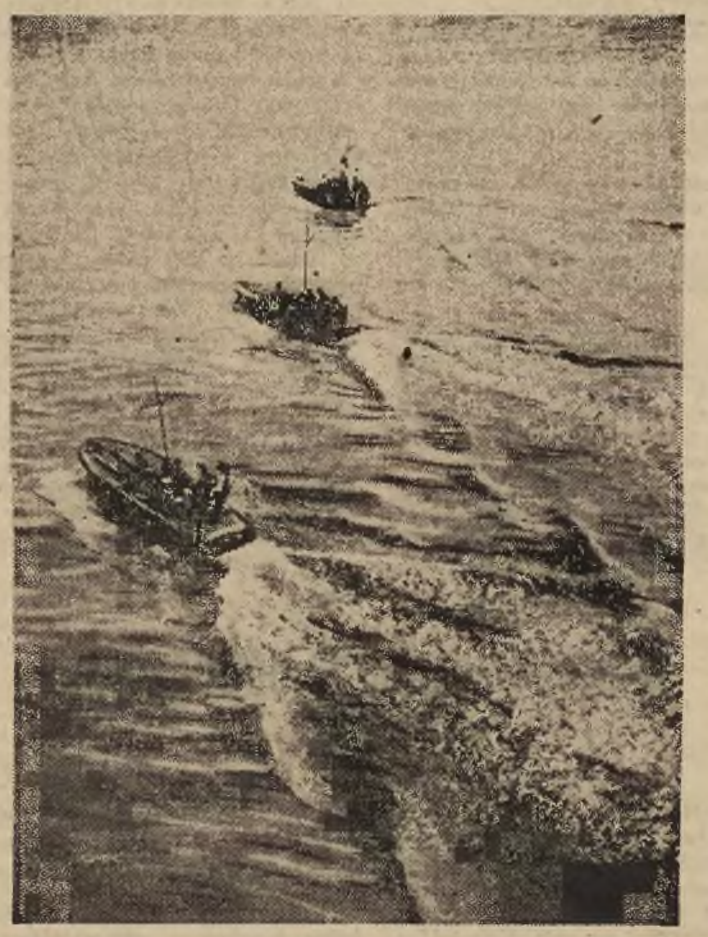


Ankara jest ojczyzną słynnych białych kotów angorskich, które niestety obecnie można oglądać tylko — w ogrodzie zoologicznym. Natomiast roi się tutaj od mniej szlachetnego pochodzenia przedstawicieli rodu kociego.

Nieopatrzne zostawienie drzwi otwartych może narazić człowieka na przykrą niespodziankę — w rogu pokoju piszcza małe kocięta, a matka żałośnie prosi o trochę pożywienia. Podobno istniał tu również gatunek psa o długiej sierści — ale już wymarł zupełnie. Natomiast dużo jest kóz angorskich, dających miękką, białą lśniącą, jedwabistą wełnę o długim włosie zwaną tyftyk — która stanowi jeden z najcenniejszych artykułów eksportowych Turcji.

A. Ch.

DEPESZA FOTOGRAFICZNA Z Z. S. R. R.



Łodzie Bałtyckiej Floty Związku Radzieckiego w czasie ćwiczeń

Walne zebranie Zw. Zawodowego Literatów Polskich

W Katowicach odbyło się doroczne walne zebranie Oddziału Związku Zawodowego Literatów Polskich.

Na zebraniu ob. Z. Bednorz wygłosił odczyt pt. „O pracy pisarza". Wybrany został nowy Zarząd. Prezesem Oddziału został Wilhelm Szewczyk, do Zarządu weszli: Jan Brzoza (wiceprezes) Jan Baranowicz (skarbnik), Aleksander Baumgardten, Zbyszko Bednorz, Zdzisław Hierowski i Włodzimierz Żelechowski (sekretarz). Nadto wybrano delegatów na walny zjazd Związku, który w listopadzie będzie obradować we Wrocławiu.

Po zebraniu odbyła się w miłej atmosferze towarzyska czarna kawa, w której wzięli udział m. in. w imieniu wojewody dr. Nantke - Namirski, wicewojewoda śląski, dyr. Instytutu Śląskiego dr. Roman Lutman, dyr. Państw. Teatru Śląskiego ob. Krasnowiecki i inni.

Fabryka snów

★ Rita Hayworth straciła 3 kg. tańcząc do filmu MODELKA. Reżyser polecił jej przeprowadzić dwutygodniową kuracje, podczas której artystka musiała wypijać po trzy szklanki mleka z miodem dziennie, by odzyskać normalną swą wage.

Stanisława Selmówna wyruszyła na podbój Europy



Powojenne życie artystyczne Polski w wymianie kulturalnej z zagranicą swoich najwybitniejszych przedstawicieli zaczyna rozwijać się coraz bardziej. Na pierwszy ogień poszła znana śpiewaczka Ewa Bandrowska-Turska, która koncertowała w ZSRR, Londynie, Sztokholmie, drugim był światowej sławy pianista Szpinalski, który występował w Turcji, Szwecji a teraz udał się do Ameryki. Obecnie w dniu 16 sierpnia br. wyruszyła na podbój Europy, a właściwie Pragi czeskiej, Paryża i Brukseli najlepsza polska tancerka klasyczna primabalerina **Stanisława Selmówna.** Między innymi Selmówna wystąpi w „Narodnim Divadle" w Pradze oraz w słynnej Operze Królewskiej w Brukseli. Znakomita tancerka w programie swoich recitali tanecznych specjalnie uwzględniła tańce klasyczne oraz ludowe do muzyki Chopina, Moniuszki i Wieniawskiego. Życzymy jej dużych sukcesów.

O wywiadzie udzielonym korespondentowi PAP-a prezydent Republiki Bułgarskiej W. Kolarow oświadczył, że stosunki miedzy Polską a Bułgarią są jak najlepsze.

O PRZYJAŹNI

Po tym wywiadzie wszyscy Polacy
W KOLAROWYCH barwach widzą naszą współpracę.

PUK

POLSKIE DZIECI BYŁY w ARTEKU

Przy biurkach, na ławkach i stołach rozsiadła się, niczym stado rozświergotanych wróbli wesoła gromadka dzieci. Ożywione twarze, roziskrzone oczy i białe marynarskie czapeczki fantazyjnie nałożone „na bakier". — To po 45 dniowym pobycie w Związku Radzieckim wróciły do kraju dzieci zaproszone na wakacje do Arteku przez młodzież radziecką.

Jeszcze nie upłynęły 24 godziny od ich powrotu, a już pracowicie kreślą litery rosyjskiego alfabetu, dzielac się swymi wrażeniami z „podniebnej podróży z przyjaciółmi. Moskwa, Leningrad, Praga — to już dla nich nie obce nazwy miast na mapie, ale adresy koleżanek i kolegów poznanych w czasie beztrosko spędzonego lata.

Dzieci wyleciały z Warszawy samolotem. Z wyjątkiem jednego „bohatera" dla wszystkich był to pierwszy w życiu lot. Nic dziwnego, że pozostawił niezapomniane wrażenie.

45 dni w Arteku, to nieprzerwane pasmo przyjemności. Po gimnastyce i śniadaniu — plaża i kąpiel w morzu. Później drugie śniadanie. Przerwy miedzy posiłkami wypełniały gry, zabawy, wycieczki.

Dzieci zaznajomiły się ze swoimi rówieśnikami z Czechosłowacji i młodzieżą radziecka, która w tym samym czasie przebywała w Arteku. Zabawy i gry, tańce i chóralne śpiewy odbywały się wspólnie. Prawie wszystkie dzieci polskie zdażyły sie już trochę nauczyć języka rosyjsk. i mogły sie porozumieć zarówno z radzieckiemi opiekunami, którzy uzyskali ich sympatię, jak i współtowarzyszami.

Z entuzjazmem opowiadają o trzydniowym pobycie w Moskwie. Zwiedziły tam Mauzoleum Lenina, widziały metro, o którym mówia z zachwytem, były w Teatrze Wielkim na wielkim koncercie i występach urządzonych z okazji 800-lecia Moskwy. Odwiedziły również Ambasadę Polską.

Z błyszczącymi oczami pokazuja pamiatki, jakie dostały od pani ambasadorowej. Są to piekne radzieckie wyroby ludowe z drzewa.

Artek posiada wszelkie urządzenia przystosowane do tego rodzaju obozów i potrzeb ich młodocianych uczestników. Pierwszorzędne warunki higieniczne, doskonała fachowa opieka. Dzieci wiele się nauczyły, dużo poznały, wypoczeły no i poprawiły się. Sa tacy, którym przybyło po 6 kilo na wadze. Nie ma takiego, któremu by nic nie przybyło.

Rozjeżdżając sie do domów, dzieci myślą z radością o korespondencji, jaką beda prowadziły z poznanymi w Arteku rówieśnikami. Każde z nich ma tam już kilku przyjaciół — z którymi bedzie korespondować.

Ryszard Wright 93

SYN AMERYKI

Tłumaczyła **WANDA MELCER**

— T—tak...
— Co to jest?
— Kolczyk...
— Kiedy po raz pierwszy miała go pani w ręku?

Pani Dalton uspokoiła się nieco i z niezastygłymi łzami na policzkach, odrzekła:

— Dawno temu, kiedy byłam młodą panną...
— Dokładnie?
— Trzydzieści pięć lat temu.
— Czy należał do pani?
— Tak to jeden od pary.
— Owszem, pani Dalton, drugi musiał zostać zniszczony przez płomienie. Ten wypadł przez ruszt do popielnika. Jak długo należały do pani te kolczyki?
— Trzydzieści trzy lata.
— Kiedy je pani otrzymała?
— Dostałam je od matki, kiedy doszłam do lat. Babka dała je matce, kiedy matka do lat doszła, a ja znów dałam je mojej córce, kiedy ona doszła do lat.
— Co pani pod tym rozumie?
— W wieku lat osiemnastu.
— A kiedy dała je pani córce?
— Jakieś pięć lat temu.
— I nosiła je cały czas?
— Tak...
— Czy pani jest pewna, że to ten sam kolczyk?
— Tak, tu nie może być omyłki.
— A kiedy po raz ostatni była pani w towarzystwie zmarłej?
— W nocy ostatniej soboty, właściwie wczesnym rankiem niedzielnym.
— O której?
— Musiało być koło drugiej.
— Gdzie to było?
— W jej pokoju, leżała w łóżku.
— Czy zdarzało się, że widywała pani, chciałem powiedzieć odwiedzała pani córkę o tej godzinie?
— Nie, ale wiedziałam, że miała w niedzielę rano jechać do Detroit. Kiedy usłyszałam, że wraca, chciałam się dowiedzieć, czemu tak późno...
— Czy rozmawiała pani z nią?
— Nie. Wzywałam ją parę razy, ale nie odezwała się.
— Czy dotykała jej pani?
— Owszem, ale lekko.
— I nie odezwała się?
— No, słyszałam jakiś szept...
— Kto to mógł być?
— Nie wiem.
— A jak pani sądzi, czy pani córka mogła być już wtedy zabita, a pani stojąc nad nią, mogła o tym nie wiedzieć?
— Możliwe...
— Ale chyba żyła jeszcze, kiedy pani do niej mówiła?
— Tego nie wiem. Sądzę, że tak.
— Czy był kto jeszcze w pokoju?
— Nie wiem tego, ale czułam sie dziwnie.
— Dziwnie? Co to znaczy, dziwnie?
— Ja... ja nie wiem. Byłam niespokojna. Czułam, że powinnam coś zrobić, czy powiedzieć. Ale powtarzałam sobie: śpi, to wszystko.
— Jeżeli pani to czuła, czemu nie postarała się pani jej zbudzić, tylko opuściła pani pokój?

Daltonowa zawahała się, a jej twarz pochyliła się silniej na ramię.

— Wyczułam alkohol w pokoju — szepnęła.
— Czyżby?
— Pomyślałam, że Mary jest oszołomiona.
— Czy zdarzało jej się to przedtem?
— Owszem i właśnie dlatego tak pomyślałam, że to był ten sam zapach.
— Pani Dalton, gdyby ktoś przedtem posiadł płciowo pani córkę na tym samym łóżku, czy by to pani wykryła?

Sala zaszemrała, koroner wezwał ją do porządku.

— Nie wiem — szepnęła.
— Jeszcze tylko parę pytań. A czemu powzięła pani podejrzenie, że coś się pani córce stało?
— Kiedy weszłam do niej następnego ranka, poczułam, że nie spała w łóżku. Przeszukałam suknie i odkryłam, że nie wzięła tych, które nabyła na tę okazję.
— Pani Dalton, dawaliście państwo wielkie sumy na wykształcenie Murzynów?
— Owszem.
— Ile mniej więcej?
— Ponad pięć milionów dolarów.
— Nie czuła pani żadnej nienawiści do Murzynów?
— Nie, nigdy.
— A jaka była pani ostatnia czynność, kiedy pani tak stała w niedzielę rano nad łóżkiem córki?
— Ja... ja... — spuściła głowę i otarła oczy — klękłam przy łóżku i zmówiłam pacierz — rzekła wreszcie cichym przydechem rozpaczy.
— To wszystko. Dziękuję pani.

Na sali odezwały się westchnienia. Bigger zobaczył, że tamta kobieta odprowadza na miejsce Daltonowa. Wiele spojrzeń tkwiło w nim teraz, spojrzeń zimnych niebieskich i zielonych oczu, których ostra nienawiść gorsza była, niż krzyki i ciosy. By się od nich zwolnić, przestał patrzeć choć oczy miał ciągle szeroko otwarte.

Koroner zwrócił się teraz do sześciu mężczyzn, siedzących po jego prawicy.

— Czy żaden z panów nie jest spokrewniony ani zaprzyjaźniony z rodziną zamordowanej?

Jeden z mężczyzn wstał i odpowiedział:

— Nie, proszę pana.
— Nie ma więc żadnych powodów do tego, by wasz osąd był stronny lub niesprawiedliwy?
— Nie, proszę pana.
— Czy ktoś z obecnych ma jakieś zarzuty przeciwko ławnikom? — spytał zwróciwszy się do sali.

Odpowiedziało mu milczenie.

— W takim razie wzywam ławników, aby zbliżyli się do stołu i rozpoznali szczątki zmarłej Mary Dalton.

(C. d. n.)